

ROK XIX

KRAJ

Petersburg, dnia 26 maja (8 czerwca) 1900 r.

PRZEDPŁATA wynosi miesięcznie rb. 1; za kwartał w Petersburgu rb. 3 k. 50; na prowincji w Cesarstwie i Królestwie rb. 3; zagranicą rb. 4. Opłata pisma, za jedynost. wiersz (trobnoego pisma (nonpareil) lub jego miejsce: na 1 str. okładki 40 k., na 2, 3 i 4 str. okł. 30 k., na stron. białych orsed lub po tekście 18 k. W dniach: Zabu- blay i Zargozyny, Dniepieni i Nekro- logi 50 k. Nadane (w tekście) 75 k. Anetey 50 rb., niezależnie od opłaty pocsty i kosztów przesyłki.

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Petersburg, kanał Jekateryński 20 63, otwarta jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od g. 11 r. do 6 pop. ADRES dla telegramów: «Petersburg Kraj». Kantor WARSZAWSKI dla prenumeraty i ogłoszeń: Marszałkowska 20 141 (adres telegraficzny: «Warszawa Kraj») i w KIJOWIE, Kresczatik 50. REKOPISÓW drobnych redakcja nie swraca; większe po upływie roku bywają niszczone. Pojed. N-ry (bez Kart alb.) 25 kop.

J. BECKER

Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Wszechrosyjskiego w Petersburgu. FORTEPIANY i PIANINA. Cenniki bezpłatnie. (7341)

KROWIANKA

OSPA OCHRONNA. W Instytucie szczepienia ospy w Warszawie, Daniłowiczowska № 8, 0-ra TCHORZNIKIEGO. Szczepienie i wysyłka natychmiast po zamówieniu. (2374)

PENSJONAT

Waterji Walowskiej w Warszawie, Nowy-Swiat 37. Pokoje na dnie, mieszące. Wygody hotelowe. Kuchnia dobra. Salon. jadalnia, łazienka. (238)

MAJĄTEK ZIEMSKI

w gub. Kieleckiej, pod Szczekocinami, włók 33. Wiadomość na miejscu, lub u inżyniera Zaremby w Nowo-Radomsku. (237)

OKAZJA.

MAJĄTEK ZIEMSKI 37 1/2 włók, bez siewników i długów, z piękną rezydencją, w ładnym i zdrowym położeniu, z parkiem, wyborową ziemią, z ładnymi budynkami i inwentarzami, w wysokiej kulturze — do sprzedania, gub. Warszawska, 5 wiorst od kolei i miasta powiatowego, pomiędzy 5 cukrowniami. Granicząca z tymże majątkiem korzystna DZIERŻAWA DONACYJNA jeszcze na 11 lat; ormej ziemi około 40 włók, z inwentarzami i kompletnymi zasiewami do odstąpienia. Ziemia wyborowa i w wysokiej kulturze; od lat kilkunastu sięciu w jednym ręku. Wiadomość: Warszawa, ulica Zielna № 6. m. 5. (242)

DR. BOLESŁAW MOTZ, asystent urologicznej kliniki prof. Guyon'a w Paryżu, przyjmuje od godz. 1 do 2 i od 7 do 8. Boulevard Saint Michel 45. (2436)

WILNO. ZAKŁAD GINEKOLOGICZNY drów Bujalskiego, Kahna, Pietraszkiewicza i A. Rymssy, przyjmuje osoby, dotknięte chorobami kobiecymi, oraz spodziewające się słabości, za opłatą 1 1/2 do 3 rb. dslemnie za całkowite utrzymanie i opiekę lekarską. Wilno, ul. Mostowa, d. Blocha. (2120)

FABRYKA PAPIERÓW FOTOGRAFICZNYCH P. LEBIEDZIŃSKIEGO

Warszawa, Krak.-Przedm. 65. — Telefon 1517. Poleca nowe gatunki papierów: Papier MATOWY „PHOTOCRAYON“ (ton czarny, platynowy) i ŻELATYNOWY ARYSTOTYPOWY (błyszczący). (2843)

„TRIANON“

WSPANIAŁA ZAMIEJSKA RESTAURACJA FRANCUZKA w parku Mokotowskim, za rogatką Belwederską, pod Warszawą.

- ◆ Nieznany komfort. Wyborowa kuchnia. ◆
- ◆ Najprzedniejsze wina. Gabinety. ◆
- ◆ Ogród. Koncerty. ◆

Tylko dla wytwornej publiczności. (209)

TOW. WZAJEMN. UBEZP. ZASIEWÓW

OD GRADOBICIA

(założone w r. 1877)

przyjmuje ubezpieczenia od gradobicia roślin dwóch kategorii: 1) zbóż, roślin oleistych, przedzielanych, farbierskich, warzywnych, pastewnych i t. p.; 2) winnic, plantacji chmielu, waty, tytoniu i innych roślin, wymagających wysokiej i drogiej kultury. Ubezpieczenie od gradobicia dokonywa się na zasadzie deklaracji, wysyłanych do Zarządu — w Moskwie, do oddziałów Zarządu — w Warszawie i Władykaukazie, do głównych agentur — w Odessie i Mohylowie podolskim, oraz do agentur, znajdujących się w innych miastach Rosji. Przyjmowanie ubezpieczeń okręgu kijowskiego Oddziału skoncentrowane jest obecnie w Zarządzie Tow. w Moskwie. Ustawę, warunki ubezpieczeń i deklaracje otrzymywać można bezpłatnie we wszystkich oddziałach i agenturach, oraz w Zarządzie Tow. w Moskwie: Bolszaja Łubianka, dom monasteru Iwanowskiego. (2376)

PRZED POMNIKIEM. — Jakże ci się wydaje moja osoba przy figurze mego kolegi Mickiewicza? — Myślę sobie, że czasem ostateczności się schodzą.

◆ WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 122. ◆
Zakład naukowy 8-klasowy z pensjonatem i klasą przygotowawczą (197)

PAULINY HEWELKE.

PIERWSZORZĘDNE BIURO NAUCZYCIELSKIE
A. PIASECKIEJ i L. ROSZKOWSKIEJ
poleca nauczycielki, nauczycieli i bony. (240)
◆ Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 38. ◆

Pierwszorzędne Biuro nauczycielskie FELICJI GINEJKO przy zakładzie Fieblowskim Jadwigi Chruszczowskiej, w Warszawie, Nowy-Swiat № 21. (87)

Stado „SACHNY“

wystawilo na sprzedaż z wolnej ręki w każdej chwili w 1900 roku TRZY OGIERY reproduktory. DWANAŚCIE KLACZY matek nadkompletnych i tyleż MŁODZIEŻY sobja płci, ogółem około trzydziestu sztuk koni. Szczegółów udziela zarządzający p. S. Starczewski (st. pocztowa, kolejowa i telegraficzna), st. Połudn.-Zachodniej dr. żel. Zarudynce w Sachnach (gub. Kijowska). (228)

DOKTORKA. — Czy państwo odbyli podróż poślubną? — Owszem. Mąż mój towarzyszył mi „w powozie“, gdy odwiedzałam swych chorych. (Mag. Hum. Bl.)

LEKARZ-DENTYSTA A. ZAWADZKI

Warszawa, Jerozolimka 49, róg Marszałkowskiej. (287)
Dr. BRUNON KNOTHE. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Gabinet elektroterapeutyczny. ODESA, ul. Dworjańska № 8, od g. 1-2 i od 4-6. (2438)

STUDENT Warsz. Uniwersytetu, polak, szuka kondycji na wakacje. Oferty listowne przyjmuje Warszawski kantor «Kraju», Marszałkowska 141, dla studenta «Cz. A». (277)

PENSJONAT dla panien, uczęszczających do szkół w Krakowie. Całe utrzymanie. Konwersacja niemiecka i francuska. Muzyka, pomoc w naukach w domu. Wanda Jawornicka, egzam. naucz. do szkół wydziałowych. Wiadomość: Biuro naucz. A. Piaseckiej i Z. Roszkowskiej, Warszawa, Krak.-Przedm. 38. (278)

Dr. Bronisław Daszkiewicz

ordynuje od 1 czerwca
◆ w Kołobrzegu ◆
Promenada 15. (246)

„PLAMONIK“

Każde ubranie, choćby najbardziej zaplamione, wygląda jak nowe, po odczyszczeniu go „Plamoniem“. Cena 20 kop. Skład główny: Warszawa, «Progres», Długa 32. Sprzedają w aptekach i skł. apt. Przes. pocztą od rb. 1. (253)

Jan Wdziękoński

dentysta, po dłuższym pobycie zagranicą dla studjów, powrócił do Warszawy i rozpoczął przyjęcia. Kruca 42, m. 4, róg Nowogrodzkiej. Specjalność plimby złote. Przyjęć w lecznicy zaprzestat. (252)

◆ STAŁA ◆
Wystawa Sztuk Pięknych W KIJOWIE
Tow. J. Zamarajew i S-ka Kreszczatik № 50,
Wystawa obrazów z ostatniej Wystawy Cesarskiej Akademii sztuk pięknych.
◆ Od d. 14 maja do 12 czerwca czasowa wystawa w Jekaterynosławiu, w salach Klubu Angielskiego. (734)

Ważne dla Rodziców i Ziemian!

Polecam bezinteresownie uczciwych młodzieńców korepetytorów na czas wakacyjny i uczciwe wiejskie gospodynie. Zgłaszać się, z dołączeniem marki pocztowej: Mińska gub., poczta Użłany, dominium Zamość. Aleksander Jelaki (2433) ◆

GOLCZ & SZALAY

ERYWAŃSKA 3
POLECAJA: Aparaty fotograficzne
Wszystkie aparaty fotograficzne, aparaty do wywołania i druku, papier, błony, szkła, soczewki, akcesoria.

Ważne dla FABRYKANTÓW i KAPITALISTÓW!!!

Sprzedają się na Rosję i zagranicę
◆ PATENTY NA WANALAZEK ◆
maszyn z dziedziny mechaniki.
◆ Odessa, Koblowska 27. Paweł Ziefeld. ◆ (2440)

FABRYKA PASÓW SKÓRZANYCH BRACIA LILPOP

WARSZAWIE
25 BRACKA 25
POLECA PASY Z WYBOROWYCH SKÓR ANGIELSKICH I CIENKICH NA ZADANIE (18)

RADA ZARZĄDZAJĄCA TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko - Wiedeńskiej

Zgromadzenie Ogólne Akcjonariuszów, odbyte w dniu 15 (27) stycznia r. b., z powodu budowy odnogi „Warszawa—Kalisz“, między innymi postanowiło: kapitał akcyjny naszego Towarzystwa, wynoszący 12,500,000 rb. zwiększyć do 25,000,000 rb. przez wypuszczenie 125,000 sztuk nowych akcji po cenie nominalnej 100 rb. za każdą akcję. Nowym akcjonariuszom przysługują te same prawa, co i poprzednim. Powyższe postanowienia zostały wcielone do Najwyższej zatwierdzonego 31 marca (13 kwietnia) dodatku do Ustawy Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Cena nowowypuszczonych przez Radę Zarządzającą akcji, ustanowiona została po 102 rb. za sztukę i posiadacze tak dawnych, jakoteż i pożytkowych akcji, otrzymanych wzamian za umorzone (wylosowane), mają prawo do nabycia takiejże ilości nowych akcji po wyżej wzmiankowanej cenie emisyjnej.

Dywidenda za rok bieżący od każdej nowej akcji będzie obliczona w wysokości o połowę mniejszej od dywidendy, przypadającej na akcje pierwotne.

Warunki, dotyczące wypuszczenia nowych akcji drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej, zostały zatwierdzone przez p. Ministra Skarbu 27 kwietnia r. b.

Ze względu na powyższe, Rada Zarządzająca zaprasza posiadaczy akcji pierwotnych, jakoteż akcji pożytkowych, do korzystania z przysługujących im praw, z zastosowaniem się do następujących warunków:

W a r u n k i :

1) Podania o wydanie nowych akcji należy składać w terminie, wyznaczonym od 26 maja (8 czerwca) do 16 (29) czerwca, w godzinach biurowych instytucji poniżej wyszczególnionych:

- w Warszawie, w Kasie Głównej Towarzystwa;
- w Petersburgu: w Filji Warszawskiego Banku Handlowego;
- w Berlinie: w Dyrekcji „Disconto-Gesellschaft“, w „Mitteldeutsche Creditbank“, w „Berliner Handels-Gesellschaft“, lub „Mendelsohn et Co“;
- we Wrocławiu: w „Schlesischer Bankverein“;
- w Dreźnie: w „Dresdner Bank“;
- we Frankfurcie nad M.: w Kantorze Bankierskiego Domu „M. A. von Rothschild et Söhne“, lub

w Kantorze Domu Bankierskiego „I. I. Weiller et Söhne“;

w Amsterdamie: w Kantorze Domu Bankierskiego „Lippman, Rosenthal et Co“;

w Brukseli: w Kantorze Domu Bankierskiego „Balser et Co“.

Posiadacz jednej dawnej, lub pożytkowej akcji, ma prawo do otrzymania jednej nowej akcji stornoblowej wartości nominalnej.

3) Posiadacze akcji, tak starych, jakoteż pożytkowych, na podstawie których życzą sobie korzystać z praw im przysługujących, są obowiązani przy przedstawianiu praw swoich do nabycia nowych akcji w instytucjach wyżej wymienionych, złożyć w 2-ech egzemplarzach spis akcji posiadanych w porządku numerów tychże akcji. Wszystkie akcje pierwotne i pożytkowe, na podstawie których wydane zostały nowe, po przybiciu na nich stempla, zostaną zwrócone ich posiadaczom.

4) Przy podaniach o wydanie nowych akcji, należy wnosić przypadającą za nie należność po 102%, t. j. 102 rb. za każdą akcję; przy podaniach, składanych za granicami Cesarstwa, podług kursu: w Niemczech 216 marek, w Belgji 265,70 franków, w Holandji 127,75 guld. hollenderskich za 100 rubli. Oprócz tego, akcjonariusze, otrzymując nowe akcje w instytucjach, znajdujących się po za granicami Cesarstwa Rosyjskiego, obowiązani są opłacić miejscowe podatki prawne. Rosyjski podatek stemplowy opłaca Towarzystwo drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej.

5) Jeżeli posiadacze akcji pierwotnych nie wybiorą całkowicie akcji nowych do wskazanego wyżej terminu, wtedy pozostała ich część, z polecenia p. Ministra Skarbu, ulegnie sprzedaży publicznej, pod warunkami przez niego zatwierdzonymi, a otrzymana za nie suma przelana zostanie do funduszu budowlanego odnogi Warszawsko-Kaliskiej.

Wydawanie nowych akcji, czy to w formie tymczasowych zaświadczeń, czy też rzeczywistych egzemplarzy z talonami i kuponami dywidendowymi za 1900—1909 r., odbywać się będzie bezzwłocznie po wniesieniu do instytucji wyżej wymienionych ceny nabytych akcji.

Blankiety do spisania akcji według ich numerów będą wydawane w tychże instytucjach. (2422)

Warszawa, 18 (31) maja 1900 r.

Do wynajęcia w kąpielowem miejscu Zoppot, pod Gdańskiem, w bliskości kurbauzu, 4 umeblowane pokoje, kuchnia, pokój dla służby, góra, piwnica, za 800 marek do 1 października. Bliższe objaśnienia: Zoppot, Südstrasse № 64, Mick. (2430)

NADGROBEK.

Tu leży prawy handlu syn,
Był fabrykantem starych win!
Oby mu lżejszą była glina,
Niż gościom jego stars wina!
(Kurj. Świat.).

Polecam bezinteresownie na trzy miesiące wakacyjne

Pianistkę dyplomowaną, osobą ukształconą, z wielką praktyką fachową. Zgłaszać się, adresując: Mińska gub., poczta Użłany, dominium Zamoc. Aleksander Jelski. (2398.)

SKRZYWDZONA. — Coz się stało z „Sielanką“, którą pani lepiła?
— Nie mogłam jej posłać na wystawę, bo mąż mój, gdy przy robocie na śmierć zapomniałam o obiedzie, potłukł ją ze złości. (Lust. Bl.).

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

POWIEŚCI HISTORYCZNE

ZYGmunTA KACZKOWSKIEGO.

Wybór pism w 10-ku tomach, z portretem autora i przedmową Ignacego Chrzanowskiego.

◆ Cena rb. 5, w oprawie rb. 7. ◆

TREŚĆ: I. Mąż szalony. — Bitwa o chorążankę. II. Junakowie. — Swaty na Rusi. — Kasztelanice Lubaczewscy. III i IV. Mordelio. — Tradycje Sanockie. V i VI. Gniazdo Nieczujów. — Starosta Hofobucki. VII i VIII. Grób Nieczujów. IX i X. Anuncjata. (162.)

◆ Tom X-ty wyszedł z druku. ◆

Cena 10 tomów, do nabycia we wszystkich księgarniach.



Kto życzy sobie nabyć broń myśliwską najlepszą i przytem najtaniej, uprasza się zgłaszać do składu broni

L. NIŻAŁOWSKIEGO

(MAJSTRA CECHOWEGO)

W WARSZAWIE, ul. Królewska № 31.

◆ Cenniki ilustrowane wysyła się bezpłatnie ◆ (266)

ZA KULISAMI. — Cóż to? kwiaty, same tylko kwiaty, baronie?

— Czyżbym miał obypywać pańską kamentami? (Flieg. Bl.).

TREŚĆ N-ru 21 „KRAJU“:

z dnia 26 maja (8 czerwca) 1900 r.:

Dział ilustracyjny: W pięćsetną rocznicę odnowienia Wszechnicy Jagiellońskiej (z 24 ilustracjami): Najstarszy dokument, dotyczący Wszechnicy Jagiellońskiej, p. Weryk. Dyplom Władysława Jagiellońskiego, p. Weryk. Dyplom Kazimierza Wielkiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego w ciągu pięciu wieków istnienia, p. Rem. Baudouin de Courtenay. Ze wspomnień «Almae Matris», p. S. D. Bursy krakowskiej, p. S. Trzy berła rektorskie uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Leonard Lepistö. Pierwsza emanypantka polska w XV wieku, p. Wł. Prokocha. Statystyka doktorów uniwersytetu Jagiellońskiego. Program uroczystości jubileuszowych uniwersytetu Jagiellońskiego. Prasa rolnicza o jubileuszu krakowskim. Bóine.

Artykuły bieżące: Obstrukcja czeska, p. Świadomego. «Pruska narodowość», p. Ż. Spór o «Quo Vadis», p. Sw.

Listy korespondentów «Kraju»: Echa zachodnie: z Paryża, z Poznania, ze Lwowa. Z prowincji: z Kijowa i t. d. Z Królestwa Polskiego.

Informacje «Kraju»: Przegląd prasy. Wiadomości bieżące. Tydzień polityczny.

Wiadomości kościelne. Prawo i sądy. Oświata i szkoły. Rolno. Sport. Odpowiedzi wydziału informacyjnego. Doniesienia. Nekrologja.

Ekonomista. Tydzień ekonomiczny. Kronika giełdowa. Z rynków towarowych. Ogłoszenia.

OBSTRUKCJA CZESKA.

Pod względem potępienia obstrukcji czeskiej, a raczej pod względem *zasady*, że obstrukcja tego rodzaju, jak ona była i jest praktykowana, jest niewłaściwą i wprost sprzeczną z parlamentaryzmem, niemasz żadnej a żadnej różnicy w łonie całego Koła polskiego. Innego zdania nie może mieć żaden politycznie dojrzały człowiek. Że się moralnymi i przyjacielskimi wpływami stara o to, aby czesi dobrowolnie zaniechali obstrukcji, lub choćby odstąpili od niej przy roztrząsaniu pewnych potrzeb państwowych lub krajowych—i pod tym względem zupełna zgoda z całym Kołem polskim. O ile atoli w Kole polskim znaczna jego część gotowa jest nawet łamać czechów i przy czynić się do politycznego ich izolowania, o tyle (przestrzegamy zawczasu) polityka taka prowadzi w następstwach do sojuszu chwilowego, że tak powiemy, z żelaznego musu wynikającego, *à la longue* niemożliwego i dla Polaków zgubnego: do sojuszu z Niemcami przeciw Czechom. A prosimy doświadczeniu naszemu wierzyć: w danych stosunkach i okolicznościach raczej aljans czesko-niemiecki byłby bardziej możebnym, bo do niego Polacy przystępują, aniżeli sojusz polsko-niemiecki, który z natury rzeczy wyklucza Czechów; krótkie rządy gabinetu koalicyjnego ks. Windischgraetza (1893—95) jasno dowiodły, że Czesi są dość silni, aby zniweczyć tego rodzaju nienaturalny eksperyment.

Cóż Polacy zarzucają Czechom?—że robią obstrukcję i że przez to rozbijają prawicę.

Przedewszystkiem słówko o obstrukcji. Czyż Polacy zaprzeczają, że i oni, do pewnego stopnia wprawdzie, w formach najprzystwoitszych, jak to jest rzeczą dobrze wychowanych ludzi, w sposób dyplomatyczny, za rządów hr. Clary'ego, także łagodną robili obstrukcję, że i oni hamowali bieg maszyny państwowej i przyczynili się do upadku gabinetu wspomnianego? Nie czynimy im bynajmniej z tego ówczesnego ich zachowania się zarzutu.

Prawica, to jest większość, otrzymała była wtedy policzek przez obalenie gabinetu hr. Thuna, przez zniesienie roz-

porządzeń językowych i przez narzucanie rządów biurokratycznych. Prawica, to jest większość, odpowiedziała na to wszystko obaleniem gabinetu hr. Clary'ego. Czasi wtedy pozostawali w gronie większości, która im pomagała, nawet pewne wybryki nie salonowe im przebacząc, jako naturalny wynik oburzenia narodowego. I była to taktyka ze strony większości zupełnie zdrowa, rozumna, nawet w wysokim stopniu w duchu państwowym i dynastycznym pojęta, bo wstrzymała Czechów od kroków rozpaczliwych i ochroniła poczęści monarchję przed skutkami zupełnej kapitulacji nie przed całą nawet narodowością niemiecką, lecz przed narodowcami i liberałami tejże narodowości.

Jest to tajemnicą publiczną, że były prezydent ministrów hr. Franciszek Thun zwykł się wyrażać, że jednostronne zniesienie rozporządzeń językowych prowadzi do *anarchji*. Co posłowie czescy sądzą o tym kroku, zbyteczne wspominać. Zbyt znanem jest ich stanowisko. Ale warto przytoczyć, że jeden z najspokojniejszych i najtrzeźwiejszych członków stronnictwa czeskiej większej posiadłości, tak zwanej szlachty feudalnej, baron Porisch, świeżo w Budapeszcie na posiedzeniu delegacji nazwał zniesienie rozporządzeń językowych bez poprzednich układów, bez porozumienia się, bez ceny—*katastrofą państwową*. A bądźcie przekonani, że i inni członkowie tego stronnictwa, ludzie blisko tronu stojący, zupełnie a zupełnie podzielają tę opinię i w rozmowach prywatnych jeszcze ostrzej się wyrażają. A pytamy się, czy sądy tego rodzaju są lub mają być niespodzianką? Wszak—dopóki istniały rozporządzenia językowe, było to powszechnym dogmatem, przed którym i Niemcy rozsądni się korzyli, że nagle zniesienie rozporządzeń zdolne jest wywołać rewolucję w Czechach, najmniej obstrukcję Czechów w Radzie państwa. Były pewne ruchy w Czechach i w Morawie, nastąpiły burzliwe sceny w Radzie państwa, ale do rewolucji lub do podobnie szalonej obstrukcji, jaką była niemiecka, nie przyszło. Więc czesi, jeśli się uwzględni zadana im obelga i temperament husycki, zachowywali się dość umiarkowanie i przez 7 miesięcy czekali, biorąc udział w konferencjach ugodowych. A nie t. e. ba zapominać, wśród jakich okoliczności zniesiono rozporządzenia językowe. Nietylko rzucono ten podarunek szefom obstrukcji niemieckiej, ale podano im go niemal na złotych talerzach, zapraszano ich do zamku cesarskiego. Istniała prawica, to jest większość, ale czy pytano i radzono się jej, ba—czy po tym nieszczęśliwym kroku utworzono gabinet większości, któryby może był w stanie złagodzić i ukoić rozgniewane umysły? Wysłano szereg komisarzy rządowych w roli ministrów do Rady państwa, tak iż nikt z Koła polskiego nie chciał wstąpić do tego gabinetu, aż znaleziono wreszcie urzędnika narodowości polskiej, jako ministra dla Galicji. A więc większość nie zdołała odwrócić od Czechów ciosu, im i powadze państwowej zadanego. Niechęć Niemców wystarczyła, aby kombinację

utworzenia gabinetu prawicy, z ks. Alfredem Lichtensteinem na czele, usunąć, lubo tenże starał się i Niemców do gabinetu wciągnąć. A czy gabinet urzędniczy hr. Clary'ego przynajmniej odrązu przedłożył ustawę językową w zamian za rozporządzenia językowe, aby Izbie dać podstawę do znalezienia satysfakcji dla Czechów? A gdy runął ten gabinet, czy przystąpiono wówczas przynajmniej do układów z prawicą, czy utworzono gabinet większości? Nie i trzykroć nie!

Znowu nastał rząd biurokratyczny z urzędnikiem na czele. Prawda, powołano ministra dla Galicji, oraz zasłużonego i sympatycznego szefa sekcji, jako ministra dla Czech, ale bynajmniej nie prawowitego reprezentanta Koła czeskiego.

I upłynęło od października 7 miesięcy, układy ugodowe nie przysły do skutku, a wiadano wszędzie, że jeśli nie nastąpi porozumienie wprost między Czechami a Niemcami—czesi *nie są w stanie* bez jakiegokolwiek sukcesu wytrzymać parcia i nacisku z dołu i będą musieli chwycić się obstrukcji. Rozumiano to wszystko: czesi od miesięcy zapowiadali obstrukcję, jako nieuniknioną, a rząd nie mógł nic dla Czechów wytargować ze strony Niemców, którzy także grożą obstrukcją w razie koncesji na rzecz Czechów. Rzecz to nadludzka żądać od Czechów, aby w takim położeniu nie używali tej samej broni, która Niemców doprowadziła do zwycięstwa. Zwłaszcza groźba rozwiązania Izby musiała wzmocnić radykalizm w klubie czeskim, bo bliskość wyborów nowych zawsze działa jak chustka czerwona w pewnych wypadkach.

Powiadają czesi: albo większość, albo obstrukcja! Że większość nie pomagała Czechom bądź wskutek obstrukcji niemieckiej, bądź wskutek innych czynników—już nieraz wykazaliśmy. Ale przypuścmy na chwilę: czesi dadzą się przekonać, porzucą system obstrukcji i pobożnie trzymać się będą fałdów sukienki większości. Czyba jedna z takiej taktyki mogłaby wyniknąć korzyść. Nastałaby zapewne niebawem obstrukcja niemiecka przeciwko ustawie językowej, na korzyść Czechów wniesionej, wina za rozbicie parlamentu spadłaby na Niemców. Korzyści tej strategicznej zaprzeczyc niepodobna. Zwracamy atoli uwagę na okoliczności następujące. W naturalnym biegu rzeczy ustawa językowa mogłaby być dopiero w jesieni załatwioną. Pytanie jest, czy czesi mogliby przetrzymać lato wobec wyborców bez widomego sukcesu. Pomijając tę, stosunkowo podrzędną kwestję, naszym zdaniem Izba obecna nie jest wcale zdolną dokonać dzieła tak potężnego, jakim byłaby ustawa językowa, zwłaszcza, że musi się podnieść apetyt innych narodowości słowiańskich, których też nie uwzględniła ustawa, oraz apetyt tych Niemców, co dążą do języka państwowego niemieckiego; również zaprzeczamy, aby większość dzisiejsza była w stanie zaspokoić wogóle życzenia Czechów, gdyż niemieckie stronnictwo katolickie liczyć się musi ze swymi wyborcami i w sprawach języ-

kowych nie może żadną miarą tak dalece się posunąć. Wiedzą i czują to doskonale czesi, że na obecną większość wiele liczyć nie mogą, i że dla nich istnieją tylko dwie drogi: albo droga sukcesu u góry, albo droga bezpośredniego porozumienia się z Niemcami, skoro ci się przekonają, że inaczej parlament jest niemożliwym.

Cóż z tego wszystkiego wynika? Jakie stanowisko mają zająć Polacy? Odpowiedź jest prosta. Im otwarciej i lojalniej Koło polskie sobie postąpi, wobec wszystkich i każdego z osobna, tem lepiej. Nie łączyć się żadną miarą z obstrukcją, starać się ciągle i nieustannie pośredniczyć między Czechami z jednej a rządem i Niemcami z drugiej strony, nie gwałcić regulaminu ani jawnie, ani ubocznie, chwycić się każdej możliwości, aby przyczynić się do załatwienia ustaw państwowych pomimo obstrukcji, bądź korzystając z jej słabości lub klęsk, bądź też za pomocą długich posiedzeń,—ale nigdzie nie wywoływać ani budzić podejrzenia, jakoby Polacy byli gotowi politycznie łączyć się z Niemcami przeciwko Czechom. Niech cały świat zna to stanowisko Koła polskiego, niech nikt nie zdoła posądzać Polaków o dwulicowość. Opozycja przeciw obstrukcji i wierność zasadom narodowym i autonomicznym: takie musi być hasło Koła. Z tem hasłem trzeba spokojnie, bez zbytecznego rzucania i angażowania się, oczekiwać rozwiązania zagadek konstytucyjnych, aby zasad i przyszłości nie kompromitować. Tem bardziej, że los konstytucji austriackiej już chyba się nie rozstrzygnie w obecnej Radzie państwa.

Świadomy.

Wiedza.

„PRUSKA NARODOWOŚĆ“.

Bar. Rheinbaben przemawia — słuchajmy! „Dowcipnego“ pruskiego ministra słuchać zawsze warto, bo niemal zawsze wyrwie mu się coś — bądźmy grzeczni! — ciekawego. Ot, i dzisiaj bar. Rheinbaben obwieszcza światu istnienie „narodowości pruskiej“, tem się zasadniczo różniąc od narodowości polskiej, że polska... nie istnieje!

Bądźmy grzeczni wobec p. barona, nie schlebiamy mu jednak zbyt i nie strójmy go w cudze pióra! Panu baronowi wyrwyją się aż nadto często rzeczy... ciekawe, ale i naj... ciekawsze jeszcze nie bywają oryginalnymi. Wszystkich zalet skupić w jednej osobie nie sposób, a p. minister ma zresztą takie już nieszczęście, że jego najoryginalniejsze pomysły zawsze ktoś przed nim wypowie. I tę teorię narodowościową (tak... ciekawą) wygłosił bezpośrednio przed nim poseł Noelle, ale, że słowa nieznanego posła minęły bez wrażenia, dowcipny baron przybrał je w swą oryginalną, zjadliwie drwiącą formę, by się ciętością swą popisać.

Rzecz tak się miała. Sejm rozprawiał o wychowaniu przymusowem i pos. ks. Jażdżewski w spokojnym, jak zawsze, tonie zwrócił uwagę, iż oddawanie dzieci polskich na wychowanie do domów niemieckich, jest wychowawczo „wręcz potwornem“; wypacza się tem charakter dziecka. Potępił również praktykę rządową, stawiającą trudności zakładaniu polskich „żłobków“ i ochronek:

niech bez nadzoru waleśają się dzieci polskie po ulicy raczej, niż miałyby być pod polskim nadzorem! Poseł polski żądał więc, by uwzględniano przy wychowaniu dziecka jego religję i *narodowość*.

Przeciw temu, śladem pp. Jagowa i Noellego, wystąpił bar. Rheinbaben i z wrodzonym sobie dobrym smakiem przemówił:

„Zgadnam się, by uwzględniano narodowość dzieci, przypuszczając, iż pos. Jażdżewski ma na myśli *narodowość pruską!* (Wesołość!) Gdyby miał na myśli *inne jakie narodowości*, to oświadczam, że w granicach pruskich mamy tylko pruską narodowość—żadnej innej!“

Palnąwszy... ten pogląd, p. minister usiadł, a ks. Jażdżewski, ciągle spokojny, zestawiał jego słowa ze znajdującą się w zbiorze ustaw pruskich odezwą Fryderyka Wilhelma III do Polaków, w której monarcha oświadcza: „wyrzekać się nie potrzebujecie *swey narodowości*“. Z błota ciętego ministra wyciągnąć próbował minister chytry: pan Miquel wyjaśnił, że rząd sprawy wychowawcze traktuje z *niemieckiego stanowiska* (nie narodowo-pruskiego!). Bar. Rheinbaben, którego sekretarz zapewne pouczył, że pruskiej narodowości nie wynaleźli dotąd uczeni, milczał już, jak ryba.

I czemu pan baron miałby dla siebie zachowywać... ciekawości, które wyrwyją mu się z piersi? Przekonał i taką przemową Izbę: junkry zrobiły swoje i polski wniosek odrzucono.

Pozostało tylko wrażenie: jakby bar. Rheinbaben bódł Polaków, gdyby Pan Bóg dał mu był dowcip.

Z.

SPÓB O „QUO VADIS“.

List dyrektora amerykańskiej trupy do sprawozdawcy „Kraju“.

Czytelnikom „Kraju“ znany jest dotychczasowy przebieg sporu o prawa autorskie, naruszone wystawieniem na londyńskiej scenie przeróbki dramatycznej powieści Sienkiewicza, bez upoważnienia autora. Głośny nasz pisarz dał p. Wilsonowi Barrettowi wyłączne prawo scenizowania „Quo vadis“, podczas, gdy jednak p. Barret swój dramat przygotowywał, zjechała do Londynu amerykańska trupa z nieszczęśliwą przeróbką p. Stanisława Stange'a. Korzystając z okoliczności, że Rosja praw autorskich nie uznaje, a tem samem pisarze, piszący w Rosji, nie doznają i gdzieindziej opieki prawnej, Amerykanie wystawili „Quo vadis“, nie pytając się o niczyje pozwolenie. P. Barret bronił praw swoich i Sienkiewicza i poruszono nawet myśl zmiany ustawy angielskiej o prawach autorskich, by nadal takim nadużyciom zapobiedz. Narazie zaś p. Barret wdrożył przeciwko dyrektorowi amerykańskiej trupy, p. Whitney'owi, sprawę sądową.

To wszystko było wiadomem, gdy nagle na afiszach, ogłaszających przedstawienie „Quo vadis“, zamieszczano poczęto dodatek: „z upoważnienia Henryka Sienkiewicza i Wilsona Barrett'a“. By wyjaśnić ten niespodziewany koniec sporu, sprawozdawca „Kraju“ zwrócił się listownie do dyrektora teatru „Adelphi“ w Londynie, p. Tabor'a, z prośbą o bli-

sze szczegóły. Na list swój sprawozdawca „Kraju“ otrzymał odwrotną pocztą odpowiedź nie od p. Tabora, ale od dyrektora amerykańskiej trupy, goszczącej w „Adelphi“, od p. Whitney'a. Odpowiedź ta brzmi w dosłownym przekładzie:

KRÓLEWSKI TEATR
ADELPHI.

Londyn, 30 maja.

Drogi panie!

W odpowiedzi na list pański do p. Tabora w sprawie „Quo vadis“ donoszę panu, że spór, o którym mowa, tyczył się „moralnych spraw“, na które powoływały się równocześnie dwie strony: p. Barrett i Little, Brown i Spółka w Bostonie w Stanach Zjednoczonych. W tych warunkach właściciele wersji „Quo vadis“, granej w teatrze Adelphi, postanowili nie rozstrzygać między prawami dwóch tych stron, ale przesłać honorarium panu Sienkiewiczowi, autorowi. Obecnie jednak strona bostońska cofnęła swe pretensje na rzecz p. Barretta, a p. Sienkiewicz wzywa nas do uznania p. Barretta, jako jego pełnomocnika. Zgodziliśmy się na to bardzo chętnie i wszelkie kroki prawne zostały cofnięte tak przez p. Barretta, jak i nas.

Łączę wyrazy i t. d.

F. C. Whitney.

Po przeczytaniu uważnem powyższych wyjaśnień dyrektora amerykańskiej trupy i zestawieniu ich ze znanymi faktami, spór ten nie wydaje się tak gładko i przyjacielsko zakończonym, jakby to na pierwszy rzut oka z powyższego listu wynikało. Niech posłuży następujący fakt. Wczoraj odbyło się ostatnie przedstawienie „Quo vadis“ w teatrze Adelphi, a dzisiaj p. W. Barrett zapowiada, że za jakie trzy tygodnie swoją wersję „Quo vadis“ na scenie wystawi. Skłoniony więc do płacenia honorarów autorskich amerykański przedsiębiorca daje za wygraną i ustępuje pola dramaturgowi, upoważnionemu przez Sienkiewicza do scenizowania powieści. Mamy nadzieję, że wersja p. Barretta wpłynie na zmianę surowego sądu krytyki, z którym z winy amerykańskiego przedsiębiorstwa spotkało się tu dzieło naszego pisarza.

Pan Wh. postanowił wysłać honorarium Sienk. dopiero, gdy w szranki wystąpi i p. Little z Bostonu. Rozumiemy to w ten sposób, że p. Barrett, nie mając w ręku dostatecznych środków prawnych przeciwko amerykańskiemu przedsiębiorcy, zwrócił się o pomoc do wydawcy bostońskiego, który jest wielkim wielbicielem Sienkiewicza i człowiekiem tak prawym, iż dobrowolnie uznaje prawa autorskie wielkiego pisarza, nie pytając się o przepisy prawne, dla Sienkiewicza, jak wiadomo, niekorzystne. Zagrożony i z tej strony amerykański przedsiębiorca, skłonny się okazał do kompromisu, który Sienkiewicz i p. Barrett tem skwapliwiej przyjęli, że proces i w tych warunkach nie dawał im pewności zwycięstwa.

P. Whitney uznał więc „moralne prawa“ (jak się wyraża) autora „Quo vadis“ o tyle, że zdecydował się płacić jego pełnomocnikowi honorarium; wzamian zaś za to wystawiać będzie nadal w Londynie dramat „Quo vadis“, tak jak go skleił amerykański dramaturg, p. Stanisław Stange. Dzięki więc interwencji p. Little'a, Sienkiewicz wygrał sprawę w połowie.

Sw.

Paryż, 1 czerwca.

[Pierwszy występ w Izbie poselskiej hr. de Castellane. Niewdzięczna Francja! Komitet lekarski. Paderewski. Koncert Opieńskiego].

△ W ubiegły poniedziałek Izba poselska przedstawiała niezwykle widok. Szczelnie zapelnione trybuny miały wygląd arystokratycznego salonu. Blask klejnotów, woń drogich perfum, dyskretne szmer rozmów budziły wrażenie raczej wytwornego *five-o'clock'u*, niż posiedzenia parlamentarnego. Cóż sprowadziło piękne panie i szlachetnie urodzonych dżentelmenów do ciemnych zaułków pałacu burbońskiego? Miałożby „towarzystwo” klasę w ofercie rozkosze życia salonowego i sportu na ołtarzu polityki? Kwestja, czy gabinet p. Waldeck-Rousseau zostanie obalony lub nie, miałożby wywoływać rewolucję w upodobaniach i nawykach *high-life'u*?

Zgoła nie. Te piękne panie interesują się bez porównania więcej nowym krojem stanika, niż wszystkimi sprawami stanu; tych utytułowanych panów obchodzi nierównie silniej „forma” *Flying-Fox'a* i jego szanse na torze wyścigowym, niż polityczne szermierki. W tych sferach Rzeczpospolita nosi pogardliwe miano „nędznicy” (*la gueuse*) i kłopoty jej ministrów nie mogą powodować żywszego zajęcia. Cóż tedy ściągnęło wykwintnych przedstawicieli „towarzystwa” do Izby?

Ściągnęła dawno zapowiadana „premier” hr. Boni de Castellane; *arbitr elegantiorum* ostatniej doby. wyroczenia szyku i mody (ach! jakże daleko jesteśmy od Brummelów i Saganów!), dziś miał po raz pierwszy wstąpić na mównicę. Hr. de Castellane dość długo czekał na publiczny występ; od sześciu lat jest już deputowanym, a mury pałacu burbońskiego nie słyszały dotąd dźwięku jego głosu. Lecz w końcu wy-czerpała się jego cierpliwość. Rządy p. Waldeck'a przebrały miarę i najwytworniejszy z deputowanych postanowił wystąpić w roli nieubłaganego oskarżyciela.

Opowiadano cuda o przygotowaniach, które poprzedzały ów ważny wypadek. Krawcy londyńscy przysłali p. de Castellane garnitur, wzorowany na ubiorach p. Chamberlain'a. Mowę miał wspólnie z preopinantem opracować jeden z wybitniejszych literatów „Ligi ojczyzny francuskiej”; znakomity artysta „Komedji francuskiej” uczył młodego Demostenesa dykcji i poprawiał gości.

Gdyby wobec takich warunków p. Waldeck-Rousseau nie wywiesił białej chorągwi, byłoby to z jego strony bezwstydną niegodziwością!

P. Deschanel uderzył w dzwonek, na mównicy pojawił się jen. Gallifet. Deputowani słuchali z uwagą, trybuny z roztargnieniem. Kiedyż przyjdzie kolej na hr. Boni?

Lecz minister wojny — źle usposobiony — widocznie szukający furtki wyjścia z gabinetu, który nadwreżył jego pozycję w arystokratycznym klubie z ul. Royale, skończył niedługo. Na mównicę wszedł młody, szczupły, średniego wzrostu elegant. *Oh! ma chère! Ah, ma très chère!* Szydłkretowe *faces à mains* zwracają się w stronę szczęśliwca, wachlarze falują żywiej. — Tak krawata nikt

wiązać nie potrafi! — A jak nosi tużurek! — Co za swoboda ruchów! *Ce cher Boni!*

Hr. Boni wyrzucił sztucznym głosem swą anatęmę, ilustrując ją sztucznymi gestami. Gdy przestał, kilkadziesiąt dloni na prawicy odpowiedziało mu uprzejmym oklaskiem. Z trybun dziękowały mu rozmarzone spojrzenia. Trwało to niedługo, bo wraz rozpoczęła się prawdziwa orgja parlamentarna. Pp. postawie zapragnęli popisać się przed towarzystwem z Faubourg Saint-Germain... Na arenę wystąpili pp.: Humbert, Kranty i inni, z przeciwnej strony stawili im czoło pp.: Waldeck-Rousseau i Bourgeois.

Zaciekle walczyła o portfele ministerjalne poszła swym torem, — zapomniano wkrótce o wystrojonych damach i sztywnych clubmenach.

A hr. Boni? Po przebytych wzruszeniach nie myślał już o polityce. Śpieszył się do domu, bo wieczorem miał przed sobą drugi występ — drugi tryumf. Słynna artystka-malarka, pani Magdalena Lemaine urządziła tegoż wieczora bal kostjumowy, na którym hr. de Castellane, „okrutny oskarżyciel”, miał ukazać się w świetnym stroju arlekina.

W kilka godzin później przechadzał się po wspaniałych salonach, wsparty na ramieniu Rocheforta, przyodzianego w pyszny płaszcz wenecki...

Taki był przebieg tego historycznego faktu, który groził przez chwilę upadkiem gabinetowi p. Waldecka. Nacjonaliści umieją sobie wybierać *leader'ów*. Mieć na czele króla szykowców!

„*Quel honneur! quel bonheur!*”

Tu jednak małe wyjaśnienie. Wiecież, komu Francja zawdzięcza posiadanie nowoczesnego Brummella-Demostenesa? Ameryce. Hr. de Castellane siedziałby prawdopodobnie całe życie w obdłużonym rodzinnym folwarku, gdyby był nie potrafił... znaleźć odpowiedniego teścia. Wyszukał jednego z najlepszych. Pani de Castellane jest córką Gould'a — ni mniej ni więcej — córką nababa amerykańskiego, Jay'a Gould'a, tego miljonera, który, oparłszy na ruinach majątkowych dziesiątków tysięcy ludzi podwaliny swej olbrzymiej fortuny, musiał stale używać opieki kilkunastu dobrze płatnych policjantów, by ochronić się od zemsty pokrzywdzonych. O tym Gouldzie opowiada jeden z podróżników charakterystyczną anegdotę. Zwiedzał giełdę nowo-yorską; oprowadzał go jeden ze znakomitych dziennikarzy miejscowych, wymieniając obecnych na zebraniu bogaczy, opowiadając o nich ciekawsze szczegóły. Nagle chwytając podróżnika za ramię. — Pokażę panu nadzwyczajną rzecz, coś, co się jeszcze nie zdarzyło w Ameryce. — Co takiego? — Widzisz pan tego starego mężczyznę pod ścianą? To Gould! — Cóż tedy? — Alboż nie zauważyłeś pan, że trzyma ręce, schowane we własnych kieszeniach? — Nie rozumiem, co w tem dziwnego... — Panie, odpowiedział z przekonaniem amerykańkanin, Gould nigdy nie trzyma rąk we własnych kieszeniach, — on zanurza je zawsze w kieszenie innych!...

Miljony spekulanta odzłociły tarczę herbową zrujnowanego paniczyka, uczyniły zeń przywódcę wielkoświatowych elegantów. Teraz nacjonaliści dali mu mandat do reformowania politycznego

ustroju Francji. Ale — przykro jest stwierdzić tak bolesny fakt — Francja nie oceniła dostatecznie zasług krabiego Boni, — ustami swych deputowanych wyraziła dalsze wotum zaufania zwyktemu adwokatowi, p. Waldeck-Rousseau. Czyż nie należy wraz z sentymentalnym Coppée'm, zawołać: — Biedna Francjo!...

Wobec zbliżającego się międzynarodowego kongresu lekarskiego, zawiązał się w Paryżu „Komitet informacyjny”, złożony z doktorów: Gierszyńskiego, Góreckiego, Ostena, Chodźki, Mincera, Majewicza, Świtalskiego, Zielińskiego i Motza. Ma on za zadanie udzielanie wskazówek, dotyczących się warunków pobytu w Paryżu — każdemu z polaków, którzy mają zamiar przybyć na kongres. Adres komitetu: Dr. Bolesław Motz, „Clinique du Prof. Guyon, Hôpital Necker, Paris”.

Paderewski powrócił z kilkomiesięcznej wędrówki po północnej Ameryce i zamierza w dniach 8 i 11 czerwca dać w sali Erarda dwa koncerty.

W tejże sali odbył się w zeszłym tygodniu koncert p. Henryka Opieńskiego, w którym wzięli udział: panna Margot-Kaftal, oraz pp.: Stojowski i Umiroff. P. Opieński wystąpił w podwójnej roli, mianowicie jako skrzypek i jako kompozytor. Szczere uczucie i żywy temperament, poparte dużą techniką, zjednały mu ogólne uznanie licznie zebranej publiczności. Fortepianowa gra p. Zygmunta Stojowskiego cieszyła się zwykłym, zasłużonym powodzeniem. Równie huczne oklaski zbierała p. Kaftalówna, młoda śpiewaczka, obdarzona bardzo pięknym głosem.

St. Krz.

△ Poznań. Wojna, wydana przez ministra pruskiej oświaty Studta prywatnej nauce języka polskiego, wywołała wiec pań poznańskich, który się odbył d. 25 maja. Jak pisze „Dziennik Pozn.”, na proste wezwanie komitetu wiecowego stawilo się co najmniej 2 tys. kobiet, sędziwych matron obok młodych panienek, pań z arystokracji aż do skromnych właścianek, aby jednogłośnie zaprotestować przeciw praktykom władz i stwierdzić niezłomną chęć i wolę odegrania roli czujnych stróżów i kapłanek zagrożonego zewsząd ogniska domu polskiego. Zebranie dało pocieszającą rekojmie, że polki ugasić go nie pozwolą, że przeciwnie, podsycać go będą głęboko odczuwaną miłością ojczyzny i ukochaniem sprawy narodowej. „Rząd wyparł nasze niewiasty z zacisza domowego, dziś one razem z mężczyznami stają na wyłomie, aby bronić tego, co wszystkim polakom jest najdroższem: narodowością, języka i dobrego imienia polskiego” — dodaje „Dziennik Pozn.”. Pierwsza przemówiła p. Kowalska z Wysoczek, podnosząc konieczność wytrwałości i zgody. Na honorową przewodniczącą obrano p. Władysławową Niegolewską. Panna Zofja Stasińska odczytała piękny referat p. t. „Kilka słów o obecnem położeniu naszym”, poczem d-równa Róża Erzepkova (np. w węgierskiem nazwisku „Erzepki” litery rz wymawiają się oddzielnie) mówiła na temat „Religia w szkole”; przemawiały również inne uczestniczki. Rezolucje wiecu, jednogłośnie uchwalone, brzmią: „My, zebrane na dzisiejszym wiecu matki, przyrzekamy sobie: 1) bronić dzieci naszych na mocy prawa przyrodzonego wszelkimi siłami przed grożącym im zdziżeniem; 2) w obronie tej krzepić się nawzajem i pomagać sobie, jak siostry”.

△ Lwów. W magistracie m. Lwowa odbył się ślub cywilny, którego udzielił

wice-prezydent miasta Michalski, p. Łucji Szumskiej, córce ś. p. Teofila, współpracownika „Gazety Lwowskiej“, z p. Karolem Köhlerem, komisarzem pocztowym. Ślub ten zainteresował szersze sfery lwowskie, gdyż panna Szumska była niegdyś małżonką Hendygery'ego, który przed kilku laty, jako agent prowokacyjny, przez sąd przysięgłych w Krakowie skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Panna Szumska uzyskała rozwód.

Z PROWINCJI.

Kijów, 20 maja.

[Przyjazd p. ministra oświaty. Zakłady naukowe w Kijowie. Szkoła techniczna. Zawieszenie wydawnictwa. Pożar rafinerji w Korinkowie].

□ D. 13 maja przybył do Kijowa i bawił tu cztery dni p. minister oświaty Bogolepów. Zwiedziwszy prawie wszystkie zakłady naukowe miasta, zaczynając od uniwersytetu i kończąc na dwuklasowej szkole miejskiej, p. minister wyjechał do Żytomierza, ząd miał się udać do Korostyszowa, Równego, a ztamtąd do Wilna. W Kijowie p. minister przyjmował, między innymi, deputację od Rady miejskiej, która go prosiła o poparcie projektu utworzenia w Kijowie jeszcze jednego średniego zakładu naukowego męskiego. Kijów posiada obecnie pięć gimnazjów męskich i szkołę realną, nie licząc szkoły realnej św. Katarzyny, utworzonej i utrzymywanej przez miejscową gminę protestancką, i szkoły handlowej, utrzymywanej przez zgromadzenie kupieckie. Wszystkie te zakłady są przepelnione i co rok znaczna liczba próśb o przyjęcie do gimnazjów odrzucana zostaje. Przydałoby się miastu jeszcze jedno gimnazjum, zwłaszcza w okolicach rynku Lwowskiego, o co oddawna proszą mieszkańcy. Rada miejska posiada już nawet plac, który może być oddany do dyspozycji zarządu szkolnego, w razie, jeżeli otwarcie gimnazjum zdecydowaniem zostanie. Nadto miastu potrzebną jest bezwarunkowo szkoła techniczna. Przeszło rok temu Rada miejska wniosła petycję do ministerstwa o zreformowanie szkoły rzemieślniczej, istniejącej w Kijowie od lat trzydziestu, i przekształcenie jej na zakład naukowy średni. Miasto zobowiązało się oddać do dyspozycji szkoły technicznej nie tylko fundusze, jakie obecnie łoży na utrzymanie szkoły rzemieślniczej, ale nadto sto kilkadziesiąt tysięcy rubli, zebrane niegdyś przez kupców i stanowiące kapitał żelazny szkoły rzemieślniczej. Fundusz ten może być użytym na wybudowanie gmachu szkoły technicznej. Deputacja miejska, prosząc p. ministra o założenie w Kijowie szóstego gimnazjum, prosiła również o szybsze zdecydowanie kwestji założenia szkoły technicznej.

P. minister był obecnym na wieczorze muzycznym, urządzonym przez dyrektora piątego gimnazjum, p. Petra. Na wieczorze produkowała się orkiestra, złożona wyłącznie z uczniów gimnazjum, i soliści.

Bankructwo gazety „Żiżń i Iskustwo“ jest już faktem i od kilku dni wydawnictwo jest zawieszonym. Pasywa wynoszą 120 tys. rubli. Prawdopodobnie wydawnictwo zostanie sprzedane przez licytację, a suma ztąd otrzymana użyta będzie na zaspokojenie wierzycieli.

Wielką sensacją w sferach giełdo-

wych wywołuje wiadomość o pożarze jednej z największych rafinerji w państwie, w Korinkowie. Spotkał ją los rafinerji w Czerkasach, która kilka miesięcy temu splonęła do szczętu. Ponieważ obydwie rafinerje odbudowane zostaną zaledwie za rok, więc na rynku cukrowym może się dać uczuć chwilowo pewien brak cukru rafinowanego, z czego, rzecz prosta, nie omieszkają skorzystać właściciele pozostałych rafinerji i podniosą ceny. Straty, spowodowane przez pożar w Korinkowie, wynoszą blisko 4 miliony rb. Fabryka należała do Towarzystwa Aleksandrowskiego, na którego czele stoją pp. Brodscy. Uniwersytet św. Włodzimierza postanowił przyjąć udział w jubileuszu Akademji Jagiellońskiej i posyła do Krakowa w charakterze deputata, zasłużonego profesora, p. Mikołaja Daszkiewicza, który odczyta na posiedzeniu uroczystym Akademji adres po łacinie. F. Daszkiewicz jest profesorem historii literatury powszechnej na wydziale filologicznym uniwersytetu.

Zastępca.

□ Wilno. W ubiegłą sobotę, na posiedzeniu wileńskiego Towarzystwa rolniczego, pod prezydencją marszałka szlachty hr. Platera, honorowym prezesem Towarzystwa obrano generał-gubernatora Trockiego, zaś pierwszymi honorowymi członkami: ministra rolnictwa Jermołowa, p. gubernatora wileńskiego ks. Gruzińskiego, zarządzającego dobrami państwowymi w guberni wileńskiej i kowieńskiej p. Lewickiego oraz wice-prezesa mińskiego Tow. rolniczego p. E. Woyniłłowicza. Obecny p. Woyniłłowicz — jak donosi „Wil. Wiest.“ — „wygłosił nader sympatyczną mowę“.

□ Z Kobrynia piszą do nas: Dnia 16 kwietnia odbyło się posiedzenie Towarzystwa wzajemnego kredytu, przy dość licznych udziałach członków. Po odczytaniu rocznego sprawozdania o operacjach Towarzystwa uchwalono, aby dotychczasową, zbyt skromną pensję buchaltera podwyższyć do 600 rb. rocznie, a nadto, tytułem gratyfikacji, wyznaczyć mu 100 rb. jednorazowo; członkom komisji rewizyjnej i rady, narażonym na znaczną stratę czasu przy wykonywaniu czynności, również uchwalono podwyższyć wynagrodzenie: miejscowym do 1 rb. 50 kop., zamiejscowym do 2 rb. za każdy raz. Dywidendy za rok ubiegły wyznaczono 6 proc. Druga nasza instytucja, Towarzystwo spożywcze, posiadające w środku miasta sklep własny, w d. 1 stycznia 1900 r. zakończyło pierwszy rok działalności. Zapisujący się na członków wniosli po 3 rb. wpisowego i najmniej po 10 rb. składki; w obecnej chwili Towarzystwo liczy 142 członków z funduszem 2,280 rb. Dla powiększenia kapitału obrotowego zarząd uznał za stosowne zaciągnąć pożyczkę w wysokości 3 tys. rb., z której to sumy 700 rb. już wydatkowano. Dogodny punkt w mieście oraz energiczna działalność zarządu odniosły ten skutek, że klientelę od razu zyskano bardzo znaczną. Ze sprawozdania widać, że od d. 10 października 1898 r. do d. 1 stycznia 1900 r. sprzedano towarów na sumę przeszło 25 tys. rb. Po zamknięciu rocznych rachunków w d. 1 stycznia r. b. okazało się, że czystego dochodu osiągnięto 357 rb. i członkowie otrzymali po 10 proc. od swoich składek. D. 17 kwietnia odbyło się pierwsze doroczne zgromadzenie członków, na którym między innymi uchwalono wynająć obszerniejszy lokal i utworzyć posadę zarządzającego sklepem. J. B.

□ Kowno. Donoszą ztąd do „Now.“: „Temi dniami otwarto tu wystawę artystyczną. W pierwszym oddziale umieszczono obrazy artystów - malarzy rosyjskich i polskich, w drugim przedmioty starożyt-

ne i różne rzadkości, w trzecim prace uczniów wileńskiej szkoły rysunkowej i innych zakładów specjalnych. Wystawa będzie trwać do d. 2 czerwca. Dochód przeznaczono na założenie przy domu ludowym szkoły dla dorosłych i na urządzenie odczytów dla ludu“.

□ Jelisawetgrad. Towarzystwo pomocy dla biednych katolików, istniejące przy miejscowym kościele parafjalnym, ogłosiło drukiem swoje pierwsze sprawozdanie. Towarzystwo funkcjonować zaczęło d. 12 maja 1899 r. i w ciągu tego czasu zyskało 79 członków rzeczywistych i 2 członków-współpracowników. Dochody Towarzystwa wyniosły 514 rb., wydatki zaś 151 rb., w tej liczbie na wsparcia jednorazowe 88 rb. i na miesięczne 18 rb.

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 28 maja.

[Wnioski stowarzyszonych ziemian. Majówki i zabawy. Wielkie «derby», czyli wielki hazard warszawski. Towarzystwo przeciwśmierci].

+ Wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego zbliżają się ku końcowi. Na zgromadzeniach przedwyborczych nie wyłonił się żaden wniosek donioślejszy. Dyskusje toczą się głównie około niefortunnie przeprowadzonej drugiej czteroprocentowej konwersji oraz kwestji formowania i lokowania funduszu rezerwowego. Naogół, jak zwykle, przedstawiciele władz mają nad interpellantami przewagę szczegółowszych informacji i lepszego przygotowania. Wszakże w paru okręgach przegłosowania w kolegium władz wnioskodawcy próbowali odwołać się do wyborców ze swoim *votum separatum*. Na zebraniu łomżyńskim krytykowano dość sorowo finansowe manipulacje Towarzystwa; w Kaliszu bardzo ostro zaprotestowano przeciwko odpornemu stanowisku władz względem wniosków stowarzyszonych. Przeciwnie na zgromadzeniu w Lublinie wyrażono ubolewanie z powodu, iż we wnioskach tych przebija się częstokroć nieznajomość przepisów i żądanie rzeczy niewykonalnych. I jedni i drudzy mają słuszość w pewnej mierze. Wnioski stowarzyszonych załatwiane są przeważnie negatywnie, a do umotywowania odmowy wystarcza byle pretekst. Tak np. wiele już razy wyrażono żądanie, bardzo skromne, aby odpowiedzi władz na wnioski stowarzyszonych były dawane wcześniej i ogłaszane w piśmie publicznym. Odparto na to, że podług ustawy odpowiedź ma być udzielona na wyborach następujących, t. j. po dwóch latach. Taki przepis rzeczywiście istnieje, ale określa on jedynie termin prekluzyjny do odpowiedzi i bynajmniej nie tamuje władzom możliwości ogłaszania odpowiedzi wcześniej, mianowicie niezwłocznie po takim czy innym załatwieniu wniosku. Opóźnianie odpowiedzi aż do ostatecznego terminu jest niewątpliwie jedną z przyczyn tego, że wyborcy stają na zebraniu bez uprzedniego przygotowania i stawiają swoje wnioski „od śliny“. Gdyby odpowiedzi były dość wcześniej ogłoszone i przedyskutowane w prasie, uniknęłoby się wielu żądań niewykonalnych, oraz pewnego rozdrażnienia na zebraniach przedwyborczych.

Minioną niedzielę mieliśmy ciepłą i słoneczną; zbiegły się więc w dniu tym różne korporacyjne majówki, po parokroć odkładane. Najsmutniej wyglądała

podobno majówka literacka, na którą zebrała się garstka bardzo szczupła, a mimo to niebardzo dobrana i niezbyt dobrze wiedząca, co ze sobą począć. Wnosić to można chociażby ze sprawozdań, dość kwaśnych. Już to w naszych pięknych stosunkach każde zetknięcie się różnych grup ludzi pióra ma szczególną zdolność wywoływania kwasów. Wyjątek stanowiły miesięczne obiady literackie, urządzone przed kilku laty, na których panowała zupełna harmonja. Ale też na tych obiadach nie było ani wydawców, ani redaktorów naczelnych; a ci, co się przeciwko ich udziałowi zastrzegali, wiedzieli dobrze, dlaczego to zrobili.

W parku prazkim wczorajsza zabawa ludowa zgromadziła 24 tysiące osób. Bawiono się ochoczo i wesoło, z zupełną swobodą, a bez swawoli. O tłumy miejskiego ludu ocierało się bardzo wiele rodzin z warstw zamożniejszych. Tylko naszych przysięgłych demokratów, społeczników i ludowców—ani na lekarstwo.

Jednocześnie na polu Mokotowskim rozegrała się prawdziwa orgja hazardu: był to dzień wielkiego „derby”. Czworonożnymi tryumfatorami dnia tego byli potomkowie „Rulera” ze stada hr. Krasieńskich. Tryumfowało też i Towarzystwo wyścigowe, które jednej niedzieli, w ciągu kilku godzin pobrało od graczy 19 tys. rb. 10-procentowego podatku oraz kilka tysięcy za bilety wejścia, których w końcu zabrakło. Gawiedź warszawska „obstawiła” różnych Rosynantów 184 tysiącami rubli. W jednym biegu—„derby” stawki wyniosły 44 tys. rb. Była też mała rewolucja z powodu, że jakiś pan nie w porę machnął chorągiewką, na czem kilkuset lekomyślnych ludzi straciło w ciągu pięciu minut dwadzieścia kilka tysięcy rb. Właściciel zwycięzkiego derbisty, p. Łazarew, ofiarował z wygranej 500 rb. na warsztaty dla chłopców, założone przez księdza Siemca. Jest to, zdaje się, na naszym torze drugi dopiero wypadek udzielenia części wysokiej nagrody na cel filantropijny. Nasi sportsmeni, wygrywający nieraz znaczne sumy, nie próbowali takiego okupu wobec tej opinii, która na wyścigi nie chodzi, a operacje totalizatorowe uważa za wysoce niemoralne wyciąganie pieniędzy z kieszeni różnych lekkoduchów.

Na szczęście mamy też i innych sportsmenów, którzy bez urządzania gry hazardowej potrafiliby w ciągu roku zeszłego wydać biednej ludności Warszawy półtrzecia miliona porcyj obiadowych, dać nocleg 258,175 osobom, nie mającym własnego schronienia, i dostarczyć zarobku 49,935 osobom, a to wszystko z ofiar ludzi dobrej woli. Tak to świetnie rozwija się Towarzystwo przeciwebracze, na którego pierwszych pracowników wymyślano w „patriotycznych” zakordonowych pismach i pisemkach tak samo, jak dziś wymyśla się na kierowników zabaw i teatru Ludowego.

L. Gr.

Kalisz, 31 maja.

[Z wystawy archeologicznej].

++ Dnia 24 maja otwarto tutaj dawno zapowiadana wystawę archeologiczną. Po uroczystem nabożeństwie w starym kościółku św. Wojciecha na Zawodziu,

gubernator kaliski p. Daragan, w otoczeniu członków komitetu, dokonał aktu otworzenia wystawy. Z dalszych gości był obecny, specjalnie przybyły tu z Poznania p. Keller, znany badacz i miłośnik archeologii.

Główną podzięką za wzorowe urządzenie wystawy należy się p. Alfonsowi Parczewskiemu, który znalazł chętną pomoc wśród inteligencji kaliskiej, ale jako kierownik najwięcej trudów i starań poniósł.

Wieczorem tegoż samego dnia odbył się koncert historyczny pod kierunkiem znanej literatki p. Melanji Parczewskiej. Trudne to było zadanie wobec krępujących warunków prowincjonalnych i braku sił artystycznych, jednak całość wypadła zadawalniająco i dała nam niejako obraz rozwoju muzyki naszej. Koncert rozpoczął się od pieśni „Boga Rodzica”, poczem nastąpiły utwory z wieku XVI: „Melodja” Mikołaja z Radomina, „Spowiedź powszechna” Szamotulskiego, „Psalmy” Gomółki; z wieku XVII: „Bourré” Polińskiego, „Fantazja” Białeckiego. Wreszcie wyjątek z „Zamku na Czorsztynie” Kurpińskiego, trzeci akt „Fircyka w zalotach” i „Sobótka” zamknęły program koncertowy. Publiczność kaliska tłumnie zgromadziła się, zaznaczając żywe zainteresowanie się dawną muzyką, oraz szczerze uznanie dla organizatorki koncertu i wykonawców.

M.

++ Piotrków. Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, klasztor oo. Reformatorów w Lutomiersku, w pow. łaskim, został zamknięty, z pozostawieniem jedynie kościoła do użytku parafjan. Znajdujących się w klasztorze trzech zakonników przeniesiono do klasztoru Reformatorów w Warcie. Kościół poklasztorny w Lutomiersku ma otrzymać świeckiego kapłana.

++ Lublin. W ciągu r. 1899—według doniesienia „Lubl. Gub. Wied.”—z liczby osób, zamieszkałych w gub. lubelskiej przyjęło poddaństwo rosyjskie 213 poddanych austriackich i 16 pruskich. Główną, przyczyną zmiany poddaństwa była chęć nabycia ziemi na własność, czemu obecne poddaństwo przeszkadza.

PRZEGLĄD PRASY.

W poprzednim N-rze «Kraju» daliśmy w dosłownym przekładzie tekst *cyrkularza*, rozesłanego przez ministra spraw wewnętrznych *w sprawie starowierców*, którzy przywłaszczają sobie prawa, legalnie im nie przysługujące. Obecnie «Mosk. Wied.» omawiają cyrkularz ten w sposób następujący:

„Już oddawna, mianowicie od czasów Piotra W., uznano zasadę, że „lepiej jakiejś ustawy nie wydawać, aniżeli dopuścić, aby wydanej nie szanowano”. Rzadko jednakże daje się słyszeć energiczne żądanie, aby prawo było wykonywane względem wszystkich buntowników przeciw kościołowi prawosławnemu. Jakkolwiek nasze prawo państwowe łączy ściśle najwyższą zwierzchność państwową z Kościołem prawosławnym i Kościołowi temu nadaje znaczenie panującego, mimo to widzimy ciągle, że ci, którzy prawa Kościoła rosyjskiego obrażają w rozmaity sposób, traktowani są z zupełnym pobłażaniem. Zły duch liberalizmu i obojętności religijnej, która wśród naszych warstw inteligentnych głęboko zapuściła korzenie, wpływa tu bardzo szkodliwie także

na powagę władzy państwowej. Na gruncie tolerancji, którą w duchu naszego Kościoła prawosławnego prawo państwowe stosuje względem starowierców i sekciarzy, wskutek tego właśnie pobłażania wyrasta dążność wśród starowierców i sekciarzy do wzbronionej przez prawo przewagi. Oczywiście tylko władza państwowa ma prawo i moc położyć kres tym nielegalnym dążeniom, które względem państwa są jeszcze szkodliwsze i bardziej obrażające, niż względem Kościoła prawosławnego”.

W dalszym ciągu «Mosk. Wied.» wyrażają nadzieję, że cyrkularz ministra spraw wewnętrznych wpłynie na wynalezienie środków, zabezpieczających pełnienie ściśle tego, na co prawo państwowe w stosunku do starowierców i sekciarzy zezwala.

... Dwa dzienniki petersburskie: «Nowosti» i «Nowoje Wremia» polemizują z sobą na temat *sojussu Rosji z Austrią*. W przedmiocie tym «Nowosti» piszą:

„Nie chcemy zapominać o tem, że Austria w trzech czwartych częściach jest państwem słowiańskim i że słowianie austriaccy pragną sojussu z Rosją. Dlaczegoż więc odtrącać tych naszych naturalnych przyjaciół i sojuszników?”

Na to organ p. Suworina odpowiada w następujących słowach:

„Słowianie austriaccy, którzy z natury rzeczy sympatyzują ze zbliżeniem się Austrii i Rosji, mimo to temi dniami najsurowiej potępili działalność hr. Gołuchowskiego, rozwijaną w duchu umowy z roku 1897. My sami zawsze byliśmy stronnikami zbliżenia z Austrią. Na takim zbliżeniu się oparł Bestużew kombinację trzech mocarstw: Rosji, Francji i Austrii — jedną z najszcześniejszych kombinacji w dziejach naszych. Wówczas jednak Austria nie należała do trójprzymierza i w swoim życiu państwowem nie występowała w roli harcownika pruskiej wszechniemieckości, jak to czyni teraz. Bardzo niedawno Francja próbowała odciągnąć Włochy od przymierza potrójnego; gdyby Austria wtenczas pilnie i uważnie przysłuchiwała się głosom swej ludności słowiańskiej, to położenie w środkowej Europie po większej części stałoby się normalniejszym. W rzeczywistości tego nie widzimy. Hr. Gołuchowski mówił o uczciwym pełnieniu obowiązków, ale jednocześnie wojenny agent austriacki udał się do Armenii, gdzie naturalnie niezręcznie byłoby pokazać się agentowi niemieckiemu albo angielskiemu. Natomiast agenci angielscy i niemieccy jeżdżą po Macedonii, gdzie znów oczywiście nie na rękę byłoby jeździć agentowi austriackiemu”.

Przytoczywszy ten ustęp, «Pet. Ztg.» opatruje go następującym komentarzem:

„Nieraz już „Nowoje Wremia” popełniło nietakt, wystawiając w całej nagości swą nienawiść do zaprzyjaźnionego państwa niemieckiego. Toż samo zdarzyło się i teraz. O ile pamiętamy, nie pierwszy to raz „Nowoje Wremia” podnosi kombinację z roku 1756, mającą, jak wiadomo, na celu zdrugotanie państwa pruskiego. Wstręt, jaki „Now. Wr.” uczuwa względem prezydenta Loubeta, polega po największej części na tem, że między Loubetem a margrabiną Pompadour absolutnie nie można wykryć żadnego podobieństwa”.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

× Dnia 24 b. m. został sejm fiński zamknięty, przyczem landmarszałek i talmanowie wygłosili powin-

szowania oraz wyrazili uczucia wiernopoddania stanów. Następnie generał-gubernator odczytał następującą mowę Najwyższą: „Przedstawiciele narodu fińskiego! po ukończeniu obecnie zajęć waszych, ogłaszamy zamknięcie sejmu! Polecając was opiece Najwyższego, pozostajemy dla całego narodu fińskiego łaską Naszą Cesarską życzliwi“.

× Minister spraw wewnętrznych, łowczy Dworu Najwyższego A. S. *Sipiagin*, wskutek choroby, na zasadzie art. 219 t. I ustroju ministerstw, wyd. r. 1892, powierzył zawiadywanie sprawami bieżącymi ministerstwa spraw wewnętrznych towarzyszom ministra: głównym zarządów do spraw prasowych, poczt i telegrafów, departamentów—spraw ogólnych i obcych wyznań senatorowi, radcy tajnemu *Durnowo*; oddziału ziemskiego i zarządu przesiedleń r. tajn. *Stiszińskiemu*; departamentu policji i oddzielnego korpusu żandarmerji—generał-majorowi księciu *Swiatopelkowi-Mirskiemu*; rady lekarskiej, departamentów gospodarczego i lekarskiego, komitetów centralnego statystycznego i techniczno-budowlanego i zarządu weterynaryjnego — koniuszemu Dworu Najwyższego, rz. r. st. księciu *Obolenskiemu*—zachowując sobie ogólne kierownictwo i prowadzenie spraw ministerstwa najważniejszych.

× Zarządzający kancelarją oberpolicmajstra moskiewskiego, w godności szambelana Dworu Najwyższego, r. st. *Bellegarde* został mianowany członkiem Rady głównego zarządu do spraw prasowych, z pozostawieniem go w godności Dworskiej.

× Zarządzającym państwową komisją umorzenia długów mianowany został rz. r. st. *Ochoczinskij*, dotychczasowy sekretarz przy ministrze skarbu.

× Rada wojenna postanowiła w przyszłym roku szkolnym otworzyć nowy korpus kadetów w Chabarowsku na Syberji.

Z POLITYCZNEGO ŚWIATA.

[„Wielka pięść“ chińska i rząd państwa niebieskiego. Protesty dyplomatyczne. Wyładowanie marynarzy europejskich. — Współzawodnictwo polityczne. Blizki powrót Anglii do polityki czynnej i jej cele. Włochy].

Bardzo właściwą dla siebie nazwę obrało chińskie stronnictwo szowinistyczne. Nazywa się stronnictwem «Wielkiej pięści». Wprawdzie ta pięść azjatycka nie ma tak wielkiej potęgi i powagi w świecie, jak opancerzona pięść zjednoczonej Germanji, ale w zakresie swego panowania znakomicie tłumi wszelką opozycję przeciwko swoim pragnieniom. Nie ulega wątpliwości, że istnieje pewien związek logiczny pomiędzy rozbojami «Wielkiej pięści», a ognistymi odezwaniami cesarzowej *Tsu-Hsi*, która nawoływała naród cały do stawienia zacieklego oporu wpływom cudzoziemskim, rozkazując nie tylko urzędnikom państwowym, ale każdemu prawowitemu chińczykowi, by nie robił ceregieli

z użyciem brutalnej siły, skoro chodzi o poskromienie europejczyków. Działając prawdopodobnie pod rozmaitemi wpływami z zewnątrz, rząd państwa niebieskiego przeciwstawił w odezwach wspomnianych zasklepioną w nieruchomości przedwiekowej kulturę chińską—tej cywilizacji zachodniej, która, nie mogąc inaczej, wstępuje w jego granice z mieczem w dłoni.

Ale rząd chiński nie urósł jeszcze na tyle w oczach świata, by występować otwarcie i chlubić się swą pięścią, — szle więc przeciwko «pięściowcom» wojska, które, naturalnie, bądź ustępują z placu, bądź łączą się z powstańcami. Pięściowcy palą i niszczą osady chrześcijańskie i wycinają w pień chrześcijan bez miłosierdzia. Znieśli oni pod *Pao-thing-fu* oddział wojsk regularnych pod wodzą pułkownika, który zginął, spalili szereg stacyj na drodze żelaznej pod samym niemal Pekinem. Przerwali komunikację pomiędzy Pekinem a *Tientsinem*, spalili miasto *Fen-Fai*, oblegli inżynierów belgijskich pod niem, a pod *Paktin-fu* misjonarzy; ścigają i mordują europejczyków, gdziekolwiek ci wpadną w ich ręce.

Przedstawiciele mocarstw wystąpili naturalnie z protestami. Poseł japoński sprowadził do *Tientsinu* kilkudziesięciu marynarzy. Do portu *Taku* zawinęły statki wojenne wszystkich państw europejskich i Stan. Zjednoczonych. *Tsun-li-Jamyń* sprzeciwiał się długo wysłaniu żołnierzy cudzoziemskich do Pekinu dla obrony legacji wszakże wobec energicznych przedstawień posła amerykańskiego, popartych przez przedstawicieli innych mocarstw—ustąpił, i w dniu 31 maja kilkuset żołnierzy angielskich, amerykańskich, włoskich, japońskich, rosyjskich i francuzkich, pod wodzą 22 oficerów, wsiadło do pociągu w *Tientsinie*, udając się do Pekinu. W parę dni potem przybył do stolicy oddział żołnierzy niemieckich. Tymczasem w *Pao-Lin-Fu*, w *Chan-sin-dunie* i w *Yentsinie* ginęli śmiercią męczeńską misjonarze angielscy i amerykańscy i chrześcijanie chińscy. Pięściowcy zbliżyli się do *Tientsinu* i gotują się podobno do zdobycia tego miasta. W całych Chinach wschodnich panuje wzbурzenie przeciw cudzoziemcom, gorliwie podsycane przez rząd pekiński.

Uwaga powszechna skierowywała się w stronę Azji wschodniej, gdzie na Oceanie Spokojnym gromadzą się potężne floty mocarstw. Japonja posiada tam 57 statków wojennych, o 140 tys. ton pojemności, W. Brytania 24 statki, Stany Zjednoczone 22, Rosja 15, Francja 18 i Niemcy 7. Niewątpliwie ogniskują się dziś na wybrzeżach chińskich

najostrzej zarysowane współzawodnictwa polityczne, i do wystąpienia stanowczego w chwili odpowiedniej gotują się tam wszyscy. Na widowni czynnej polityki międzynarodowej ukaże się zapewne wkrótce W. Brytania, która uniknęła szczęśliwie niebezpiecznych dla niej zawiązań w czasie wojny południowo-afrykańskiej. Wojnę tę uważać dziś można za skończoną, a długie ręce Anglii za rozwiązane. Oczywiście na życzliwość W. Brytanji nikt, oprócz Stanów Zjednoczonych i poniekąd Japonji, liczyć nie może, wszędzie bowiem manifestowano zbyt wielką radość z każdej porażki wojsk angielskich na polach Afryki południowej. Korzystano przytem, gdzie się dało, z nieobecności Anglii w rozmaitych sprawach międzynarodowych. Francja zabrała się na serjo do aneksji paru prowincyj marokańskich, a może i całego Maroko, nie popierana przez *Johna Bulla* Japonja straciła dużo na kredycie w Pekinie i Seulu, Persja zdawała się nie pamiętać, że gdzieś za morzami siedzi i za górami *Paropamizu* nad Indjami straż trzyma naród, mający pretensje do wyłącznego panowania nad zatoką Perską — słowem, działały się rzeczy, świadczące bardzo jaskrawo o upadku powagi i wpływu politycznego W. Brytanji.

We Włoszech odbyły się wybory do parlamentu. Większość poprzednia utrzymała się, ale opozycja zmieniła nieco postać: żywo umiarkowane ustąpiły miejsca skrajniejszym. Nie wróży to dobrze o przyszłości. Będzie ona prawdopodobnie powtórzeniem dość burzliwych dziejów ostatnich sesyj zamkniętego parlamentu. Gdy przed rokiem Izba deputowanych nie zgodziła się na wniosek rządowy co do ograniczenia praw obywateli w zakresie wolności druku i zgromadzeń, *jen. Pelloux* wprowadził te wnioski w życie w czasie wakacyj parlamentarnych dekretem królewskim d. 22 czerwca ubiegłego roku. Stłumiono w ten sposób rozruchy; nie stłumiono wszakże opozycji, która skorzystała z tego, że konstytucja nakazuje przedstawiać tego rodzaju dekrety do rozpoznania parlamentu w najbliższej sesji, by wytoczyć przeciwko rządowi potężną akcję polityczną i obalić gabinet.

Napróżno *jen. Pelloux* i minister sprawiedliwości *Bonasi* dowodzili, że do tego kroku zniewoliła rząd konieczność i gwałtowna potrzeba stłumienia rozruchów. Opozycja nie słuchała żadnych dowodzeń, i gdy większość uchwaliła przystąpić do rozpraw nad dekretem—mówcy opozycyjni uniemożliwiali wszelkie narady. Rząd wystąpił wówczas z wnioskiem zmiany regulaminu obrad, któ-

ry większość natychmiast przyjęła. Ale gdy przewodniczący Izbie p. Colombo zechciał stosować w praktyce nowy regulamin, opozycja wystąpiła ze śpiewami chóralnymi. Hymny, psalmy, melodie operetkowe rozlegały się w sali parlamentu, naprowadzając bezstronnych ludzi na myśl, że włosi postępowałiby może lepiej, gdyby malowali, rzeźbili, śpiewali i grali, a nie uprawiali wielkiej polityki, albo przynajmniej czynili to jedynie dla względów artystycznych. Być może temi względami powodował się jen. Pelloux, gdy doradził królowi wydać nowy dekret, znoszący ową ustawę czerwową, z której powodu tak zazarte walki toczono. Swoją drogą innym dekretem parlament został rozwiązany.

H. K.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Francja. Minister wojny Galliffet podał się do dymisji i miejsce jego zajął generał André. Nowy dostojnik liczy lat 62, uczestniczył naturalnie w wojnie z r. 1870, był przez lat kilka dyrektorem szkoły politechnicznej. Uchodzi za wroga nacjonalistów, gdyż usunął z koszar dziennik tego stronnictwa. W Izbie deputowanych interpelowano rząd o przyczynę dymisji Galliffeta, lecz prezes ministrów oświadczył, że przyczyny te niebawem będą ogłoszone w drodze urzędowej, czyli chylił się od przedmiotowego traktowania tej sprawy. W senacie wywołał nader ożywione debaty projekt rządowy udzielenia amnestji w procesach, związanych ze sprawą Dreyfusa. Wszyscy obrońcy skazanego, w tej liczbie głośny senator Trarieux, przemawiali gorąco przeciwko projektowi; inny senator żądał nawet stawienia b. ministra, jen. Merciera, przed sądem. Mercier, który jest obecnie sam senatorem, oświadcza na to, że w r. 1894 działał tak, jak wymagał dobro ojczyzny. Gdyby przyszło mu rozpocząć nanowo sprawę, nie zawahałby się ani przez chwilę postąpić jak samo. Prezes ministrów Waldeck-Rousseau wygłosił dużą mowę na temat, że amnestja stała się konieczną dla uspokojenia umysłów. Senat znaczną większością głosów przyjął projekt amnestji i uchwalił publiczne ogłoszenie mowy prezesa ministrów. Odtąd więc wszystkie te procesy, jak np. proces Zoli, zostały umorzone, cała zaś sprawa Dreyfusa ostatecznie pogrzebana.

Austrja. Delegacja austriacka została zamknięta. Powszechną uwagę zwróciła rozmowa cesarza Franciszka-Józefa z postem młodoczeskim Paczakiem, która się odbyła w pałacu peszteńskim, podczas obiadu, wydanego dla członków delegacji wspólnych. Cesarz wyraził naganę dla mówców czeskich w delegacjach, Paczak zaś usprawiedliwiał stanowisko Czechów krzywdą, która się dzieje narodowi czeskiemu. Wynik wyborów do wiedeńskiej rady miejskiej z kurji czwartej, czyli powszechniej, z której wybrano samych prawie antysemitów, pomimo żarliwego poparcia, danego przez liberałów socjalistom—wzmocnił to tego stopnia stanowisko tego stronnictwa, że, zdaniem dzienników, powołanie antysemity do gabinetu uważane jest obecnie za kwestję krótkiego czasu.

Holandja. Zebrana w Haadze konferencja dla międzynarodowej kodyfikacji prawa cywilnego, wybrała na prezesów honorowych przedstawicieli Francji, Włoch, Portugalji, na wice-prezesów pierwszych delegatów Niemiec, Węgier i Rosji. Konferen-

cja przystąpiła niezwłocznie do zajęć. W konferencji uczestniczą wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem Anglii, Turcji, Grecji i Serbji.

Serbja. Sąd apelacyjny złagodził karę dla byłego ministra Tauszanowicza, w procesie o sprzeniewierzenie, do lat trzech więzienia, i orzekł, że razem z karą wymierzoną nań w procesie politycznym, więzienie Tauszanowicza trwać ma lat osiem.

Belgja. Urzędownie ogłoszony został rezultat wyborów do Izby deputowanych—wybrano 85 katolików, 33 socjalistów i 33 demokratów chrześcijańskich, liberałów i radykałów. Do senatu wybrano 48 katolików, 25 liberałów i 8 socjalistów.

Stany Zjednoczone. Izba deputowanych odrzuciła projekt wcielenia do konstytucji paragrafu, wymierzonego przeciwko „trustom“, czyli wielkim związkom monopolistycznym, grającym wielką rolę także w organizacji robotników.

Bułgarja. Sultán prosił ks. Ferdynanda o przybycie do Konstantynopola, powołując się na to, że dawno go nie oglądał.

Egipt. Kedyw Abbas wyjechał z Aleksandrii w podróż do Europy. Odwiedzi on przedewszystkiem sultana.

WOJNA.

Wybornie pomyślaną i skuteczną operację feldm. Robertsa, mającą na celu zajęcie Johannesburga i Pretorji, uwieńczył skutek pomyślny. Pomimo wszakże szybkości i stanowczości marszu, armja angielska nie zastała boerów nieprzygotowanych i w ciągu kilku dni ostatnich musiała toczyć nieprzerwaną walkę, szturmując jedną pozycję po drugiej. W dniu 30 maja na pomoc jeździe jen. Frencha, przedzierającej się ku Johannesburgowi, wyruszył jen. Jan Hamilton, okrążając miasto od zachodu. Boerowie zagrodzili mu drogę, rozłożywszy się na wzgórzach z kilku działami. Pod ogniem artylerji boerskiej ruszyli do ataku ochotnicy miasta Londynu, obok nich zaś na prawem skrzydle szkotowie, którzy z nadzwyczajną szybkością wdarli się na okopy boerskie. Wkrótce Hamilton stanął w osadzie Florydzie, boerowie zaś cofnęli się do Johannesburga; ztamtąd część ich ruszyła na wschód, od północy bowiem okrążył miasto jen. French ze swoją jazdą i jezdnią piechotą. Tymczasem w Johannesburgu zapanowało wśród armji boerskiej rozprężenie zupełne. Naczelnik miejski Krauze prosił lorda Robertsa o odroczenie na dobę zajęcia Johannesburga, dopiero więc w d. 31 maja wódz angielski wjechał uroczystie do miasta i rozkazał zatknąć sztandar angielski na gmachach rządowych.

Jednocześnie, obok operacji sił głównych, generałowie Rundle i Brabant stoczyli na prawem skrzydle szereg utarczek z oddziałami boerskimi, pragnącymi przeszkodzić ruchom armji feldm. Robertsa, zagrażając jej komunikacjom. Usiłowania ich spełzły na niczem, pomimo chwilowego zajęcia Heilbronu i osaczenia oddziału jazdy yeomanry w Lindleyu. Jen. Rundle, rozbiwszy boerów pod Senehalem, wyzwolił osaczoną jazdę. Wślad za jen. Rundlem przybył do Senehalu jen. Clements, zaś jen. Brabant zajął Fiksburg. Połączone oddziały armji orańskiej przyparto do granicy ziemi basutów, nad którą w celu jej obrony stoi ich wódz Jonathan z kilku tysiącami podwładnych.

Boerowie, broniący pozycji pod Johannesburgiem, rozpierchali się. Ujęto zaledwo kilkuset jeńców. W forcje pod miastem znaleziono jedną haubicę i parę dział 65-milimetrowych. Objęcie rządów miastą nie przeszkodziło armji feldm. Robertsa posuwać się dalej ku Pretorji, dokoła której zgromadziło się na pozycjach oszańcowanych około 20 tys. wojska boerskiego. Jen. French, na czele swej piechoty jezdnej, przedarł się po utarczkach kilkudniowych przez oddziały boerskie i okrążył Pretorję od strony północnej. Obok niego posuwał się jen. Brodwood, dalej Hamilton, w środku zaś sam feldmarszałek, mając pod sobą dywizję jen. Pole-Carew i brygadę Stevensona. Prawe skrzydło prowadził jen. Gordon. Przednie straże stoczyły krwawą bitwę pod stacją Ireną, którą boerowie zniszczyli, cofając się na pozycję nad strumieniem Sicks-Mayler. W d. 4 czerwca na brzegu jego południowym ukazała się jazda yeomanry i piechota jezdna angielska, które przeprawiły się przez strumień, pędząc przed sobą pierzchające drobne oddziały boerskie. Ogień działowy z głównych pozycji nieprzyjacielskich zmusił anglików do zatrzymania się. Wytoczono wówczas na pozycję wielkie działa angielskie, których pociski spędziły boerów z ich szańców, zajętych wkrótce przez piechotę angielską. Gdy to działo się, boerowie uderzyli całą siłą na lewe skrzydło feldmarszałka, zmuszając je do cofnięcia się. Przybycie oddziału jen. Hamiltona uratowało sytuację, i na całej linii odrzucono boerów ku fortom Pretorji. Brygada gwardyjska rozłożyła się po bitwie w odległości zaledwo pięciu kilometrów od stolicy Transwaalu. Pomimo kilkugodzinnej bitwy, w której z obu stron brały udział poważne siły—straty angielskie nie są znaczne.

Nazajutrz, w d. 5 czerwca, armja feldm. Robertsa zajęła stolicę Transwaalu. Wjazd uroczysty wodza angielskiego odbył się o godzinie drugiej.

Prezydent Krueger na to oczywiście nie czekał. Oddawna już wysłał on swych siostrzeńców z olbrzymimi ładunkami złota do Laurencjo-Marquez, sam zaś zajął się wysyłaniem ze stacji Mahadodorp do górystego obwodu Lyddenburga wielkich zapasów żywności dla tych, którzy mają zamiar cofnąć się do tego gniazda górskiego i toczyć możliwie długą wojnę podjazdową z anglikami. Stary Oom Paul nie zamierza osobiście dzielić ich losów i wybiera się do Europy. Według „New-York Herald“, wynajęto już dlań mieszkanie w Amsterdamie.

W Natalu jen. Buller, widocznie zniechęcony przeciwnościami losu, nie robi nic zgoła. Boerowie stoją zawsze w Laiyngs-Nek, spoglądając na nieruchomą dywizję angielską jen. Cléry. W ostatnich dniach wkroczył na terytorjum transwaalskie jen. Lyttelton i zajął Vryheid. Zamierza on zapewne uderzyć na lewe skrzydło boerów.

Kap. K.

OD REDAKCJI.

W. W. Wróblewski w Strzemieszycach. Wyraz łaciński migracja znaczy przenoszenie się z miejsca na miejsce. Ztąd emigracja — wychodźstwo z pewnego kraju czy okolicy, a immigracja — nowy napływ lud-

ności do pewnego kraju. Dlatego można mówić o emigracji z Europy, i o imigracji do Ameryki.

W. A. B. w Warszawie. Wyrażenie „szkoły wyższe” w artykule „Początek przeobrażeń” (N-r 18 „Kraju”) jest dosłownym tłumaczeniem nazwy ich angielskiej. Odpowiadają im mniej więcej szkoły, u nas nazywane średniemi, czego zresztą z samej treści artykułu łatwo domyślić się można.

PRZEWODNIK.

DR. WŁADYSŁAW STAN ordynuje, jak lat zeszłych, u wód w Reinerz na Szlązku.

DR. I. LATKOWSKI, ordynuje, jak dawniej, od 15 maja do końca września w Marjenbadzie, Austrija.

DR. WŁAD. HARAJEWICZ ordynuje, jak zwykle, w sezonie letnim w Marjenbadzie, Belvedère.

DR. F. CHŁAPOWSKI, radca sanitarny, ordynuje w Kissingen, jak w latach poprzednich, od d. 1 maja do końca września. Salinenstr. 21.

DR. MED. FR. JANKOWSKI ordynuje w Bad Nauheim, Villa Melita.

DR. WŁ. MALESZEWSKI, b. asyst. klin. lekarskiej w Krakowie, ordynuje, jak dawniej — w Karlsbadzie, Alte Wiese „Drei Staffeln“.

DR. KAROL NATANSON przyjmuje w Wiedniu od 3—4. IX Maximilianplatz 4.

DR. EDM. KARŁOWICZ praktykuje, jak lat zeszłych, w Druskielnikach.

BUSKO. DR. RADZISZEWSKI ordynuje, jak zwykle.

ZOSTAJĄCE pod zawiadywaniem Ministerstwa Skarbu Kursy Handlowe roczne S. Rogulskiego w Warszawie. Wieczorne dla mężczyzn, dzienne dla kobiet. Zapisy na nowy rok szkolny przyjmuje kancelarja kursów, Grzybowska 27. Programy na żądanie. Od 8-go lipca kursy zostaną przeniesione na Krakowskie-Przedmieście Nr. 17.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra Chramca w Zakopanem. Stacja kolei. Otwarty cały rok. Ceny przystępne. Oświetlenie elektryczne.

KRONIKA.

Sprawy kościelne.

* Z Rzymu z kół najważniejszych otrzymuje „Czas” następujące wyjaśnienie: „Zacytowana w „Czasie” (Nr. 138, wyd. poranne) depeza rzymska dziennika „Politische Correspondenz”, według której jakoby w kołach watykańskich miało zwrócić uwagę to, że pielgrzymce, prowadzonej przez biskupa kowieńskiego, a złożonej z rzymsko-katolickich i unickich pielgrzymów, nietylko nie stawiano przeszkody, ale jeszcze wspierano biednych pielgrzymów pieniędzmi, jest niedokładną. Fałszem mianowicie jest, jakoby ks. biskup żmudzki jakkolwiek pielgrzymkę prowadził, gdyż pielgrzymka galicyjska, jak wieść świat cały, miała na czele księży biskupów Puzyńskich

Pelczara, pielgrzymka zaś poznańska ks. biskupa Likowskiego. Dodać zresztą możemy, że ks. biskup Pallulon miał z sobą dwóch pielgrzymów, a mianowicie swego kapelana i swego służącego! Powtóre, ks. biskup żmudzki przybył do Rzymu z Francji, gdzie przez dwa miesiące bawił dla poratowania nadwatłonego zdrowia, w celu odbicia wizyty *ad limina Apostolorum*, po raz pierwszy po 17 latach biskupstwa, oraz dla wzięcia udziału w uroczystości kanonicznej, na którą miał zaproszenie, na równi ze wszystkimi biskupami świata katolickiego. Fałszem przeto jest stwierdzenie, że ks. biskup Pallulon miał jakkolwiek styczność z ostatnimi pielgrzymkami polskimi. Skonstatowanie tych ważnych okoliczności wskazuje wybornie na tendencyjność wymienionej depezy „dobrze poinformowanego” organu wiedeńskiego.

* Jak wiadomo, od lipca r. z. dekretem rządu cała Japonja została otwartą dla cudzoziemców. Zarazem wszystkie wyznania chrześcijańskie pozyskały w tym kraju równouprawnienie z panującymi religjami: budyzmem i szintoizmem. Japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadziło reglamentację wyznań chrześcijańskich, poleciwszy, aby misjonarze chrześcijańscy w ciągu dwóch miesięcy zakomunikowali rządowi nazwę swego wyznania i sposób jego propagandy, oraz donieśli, jakie budynki zostały wystawione na użytek wyznawców. Naturalnie, misjonarze chętnie to żądanie wykonali i w ten sposób uzyskali opiekę rządową dla swojego wyznania i świątyni. W grudniu r. z. parlament japoński uchwalił rządową „ustawę wyznań”, a przewidując chrześcijanom te same prawa i przywileje, co wyznaniom krajowym.

* W tych dniach odbyły się egzaminy wstępne kandydatów do katolickiego seminarjum duchownego w Petersburgu. W innych seminarjach egzaminy te odbędą się: w warszawskim—d. 25 czerwca, w lubelskim—d. 22 i 23 czerwca, w plockim—d. 22 czerwca, w sandomierskim—d. 22 czerwca, w kieleckim—d. 21 i 22 czerwca, w kowieńskim—d. 15 i 16 czerwca st. st., w wileńskim—d. 10 czerwca st. st.

* W djecezji wileńskiej zaszły następujące zmiany: Tranzlokowani proboszczowie: ks. Jan *Kaźarnowicz*—z Porozowa do Zabłocia; ks. Józef *Kancler*—z Hniezna do Porozowa; ks. Feliks *Mingin*—z Zabłocia do Hniezna.

Prawo i sądy.

** W d. 25 maja przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Siedlcach stał ks. M. Nauwczyński z Jabłonny, w pow. sokołowskim, oskarżony z art. 271 o opór władzy i z art. 286 o zelżenie przedstawicieli władzy. Akt oskarżenia—jak piszą do „Gaz. Pol.”—zarzucał ks. Nauwczyńskiemu, co następuje: W d. 12 maja 1899 r. naczelnik straży ziemskiej pow. sokołowskiego, porucznik Bezkiżkin, otrzymał wiadomość, że w kancelarji kościelnej w Jabłonnie używana bywa szczególna prywatna księga, do której zapisywane są akta chrztów, ślubów i t. p. Naczelnik udał się przeto osobiście w d. 30 czerwca do Jabłonny i, wzięwszy dwóch świadków w osobach mieszkańców miejscowych: Grzegorza Tomczuka i sołtysa Denisiuka, rozpoczął u tamtejszego organisty, Stanisława Jackowskiego, poszukiwania, zakończone znalezieniem inkryminowanej księgi. Wobec tego porucznik Bezkiżkin postanowił zabrać księgę, jako dowód rzeczowy i spisać odpowiedni protokół. Przeciwnie temu zaoponował ks. Nauwczyński, twierdząc, że księgi, będącej zwykle po parafjach używanym bruljonem, z którego dopiero akta przepisywane bywają do ksiąg właściwych, nie wyda bez zezwolenia władzy gubernialnej. Kiedy por. Bezkiżkin, spisawszy protokół, zamierzał się zabrać księzkę, ks. N. miał wyrwać mu ją z ręki. Porucznik Bezkiżkin oskarżył przeto ks. Nauwczyńskiego o opór władzy i

zelżenie. W sądzie obrońca oskarżonego, adw. Dyżewski, dowodził, że przedewszystkiem nie może tu być mowy o oporze władzy, albowiem ks. N. jest urzędnikiem stanu cywilnego, można tu więc mówić chyba tylko o nieporozumieniu pomiędzy dwoma urzędnikami. W dodatku księdzu N., jako urzędnikowi, istotnie nie wolno wydawać żadnych ksiąg, ani aktów bez zezwolenia władzy wyższej. Mimo te wywody obrońcy, sąd okręgowy—uwzględniając okoliczności łagodzące—skazał ks. Nauwczyńskiego na areszt dwumiesięczny. Obrońca ks. N. wniósł skargę apelacyjną do warszawskiej Izby sądowej.

** W znanej sprawie bankiera warszawskiego p. Rotmila, któremu jeszcze w r. 1893 policja usunęła szyld „M. Rotmil” i zamieniła szyldem „Moszek Rotmil”, zapadł niedawno wyrok senatu, rozstrzygający sprawę obowiązkowego wypisywania całkowitych imion żydowskich na szyldach. Wiadomo, iż w r. 1893 ober-policmajster m. Warszawy ogłosił w „Gazecie policyjnej” rozkaz, aby wszystkie szyldy firm żydowskich posiadały całkowite imiona żydowskie obok nazwisk, ze względu na Najwyższy rozkaz, zabraniający zmianiania imion, pod któremi zapisani są w księgach metrycznych. Jenerał-gubernator pozostawił skargę Rotmila bez skutku, natomiast Senat rządzący uznał rozkaz ober-policmajstra i decyzję jenerał-gubernatora za niezgodne z istniejącymi zasadami prawnymi. Ober-policmajster nie może wcale wydawać rozkazów obowiązujących, gdyż posiada tylko władzę wykonawczą, zaś jenerał-gubernator wydaje postanowienia obowiązujące jedynie w granicach ustaw istniejących i nie może żądać od mieszkańców wykonania tego, czego od nich osobom innych narodowości nie jest wbronione oznaczenie imienia literą początkową, gdyż jest to powszechnie przyjęty sposób podpisu. Użycie zatem jedynie pierwszej litery imienia na szyldzie nie jest zmianą imienia metrycznego. Wobec tego Senat postanowił uchylić nakaz policji co do usunięcia szyldu „M. Rotmil”. Wyrok Senatu stanowi ważny precedens w sprawach tego rodzaju.

** Senat rządzący uchylił postanowienie estlandzkiego rządu gubernialnego, nakazujące Zeldzie Pac opuścić m. Rewel, jako leżące po za linją osiedlenia żydów. Wyrok Senatu oparty jest na rozkazie Najwyższym z r. 1893, zwalniającym od wysłania przymusowego tych żydów, którzy ukończyli lat 70 i zamieszkałi w danej miejscowości przed r. 1880. Jak powiedziano w motywach wyroku, Senat uznał za możliwe pozostawienie Zeldy Pac na miejscu „aż do specjalnego rozporządzenia władzy centralnej co do rozpatrzenia w porządku prawodawczym ogólnej kwestji żydowskiej”. Zelda Pac znajduje się pod opieką zameżnej córki w Rewlu.

** Głośna sprawa Anny Konowałow, szansonistki, oskarżonej o mężobójstwo i uniewinnionej przez sąd przysięgłych, odbyła się ponownie w petersburskim sądzie okręgowym, na skutek protestu prokuratora. Sędziowie przysięgli uniewinnili ją po raz drugi z zarzutu mężobójstwa; natomiast za niedoniesienie o przestępstwie Konowałowa skazana została na karę trzy miesięcznego więzienia.

** W m. Nowoaleksandrowsku, w gubernii kowieńskiej, podczas sesji sądu okręgowego—jak pisze „Świat”—odbyła się d. 15 maja rozprawa karna przeciwko ks. Fedorowiczowi, proboszczowi z Rakiszek, oskarżonemu o 10-dniowe przetrzymanie pod aresztem w domu kościelnym niejkiej Karoliny Meinells (lat 50.), posiadzonej o stosunek miłosny z niejakiem Szymkusem (lat 70). Sąd okręgowy uniewinnił ks. Fedorowicza, gdyż okazało się, że była to zwyczajna pokuta kościelna, a nie samowolne uwięzienie, jak z początku zarzucał prokurator.

Oświata i szkoły.

„Prawit. Wiest.“ donosi, że ministerstwo oświaty, w celu odpowiedniego rozlokowania studentów pomiędzy pojedyncze uniwersytety, wydało rozporządzenie, aby petenci wnosili swe podania do uniwersytetów w swoim okręgu nankowym, z tych zaś okręgów, w których uniwersytetów niema, petenci winni wnosić podania: z okręgu wileńskiego do uniwersytetów jarjewskiego, moskiewskiego i petersburskiego; z okręgu kankaskiego—do uniwersytetów charkowskiego, noworosyjskiego (w Odesie) i św. Włodzimierza (w Kijowie); z okręgu orenburskiego—do uniwersytetów kazańskiego i tomskiego; z gimnazjów syberyjskich na wydziały prawny i lekarski—wyłącznie do uniwersytetu tomskiego, zaś na inne wydziały do uniwersytetu kazańskiego; wreszcie z gimnazjów kraju turkiestańskiego—do uniwersytetów kazańskiego, charkowskiego i noworosyjskiego.

„Ognisko“, stowarzyszenie studentów polskich w Wiedniu, ogłasza: Z własnego doświadczenia wiemy, jak trudne są pierwsze kroki w obcym mieście wobec nieznamości stosunków i języka. Dlatego pragnęlibyśmy dopomóc kolegom naszym i zabezpieczyć ich od nieprzyjemności i wydatków. W tym celu udzielamy wszystkim, mającym zamiar uczęszczać na którykolwiek z wyższych zakładów nankowych (uniwersytet, technika, Akademię handlową, Akademię rolniczą i leśniczą, szkoła sztuk pięknych) informacji co do wpisów i co do umieszczenia się w Wiedniu. Listy należy adresować: „Ognisko“ (technische Hochschule).

W Nrze 55 „Zbiorn praw“ ogłoszone zostały ustawy: VII-klasowej szkoły handlowej w Warszawie, zakładanej przez stowarzyszenie kupców, oraz takież szkoły w Radomiu, zakładanej przez K. Lorenza.

Różne.

Wydelegowana przez Wydział krajowy komisja sędziów nadała nagrody z fundacji Kochmana: w kwocie 2,000 koron spadkobiercom historyka Anatola Lewickiego; w kwocie 1,000 koron Marji Konopnickiej za prace poświęcone Mickiewiczowi.

Depesze „Agencji Rosyjskiej“ z Moskwy donoszą o napadzie w pociągu pociągowej kolei Niższogrodzkiej na inż. Liberta, któremu zadano sztyłem trzy rany w głowę. Napadu dokonano w celu rabunku, gdyż p. L. miał zawieźć do Moskwy większą sumę pieniędzy. Inżynier p. Wacław Libert jest warszawianinem. Stan zdrowia inżyniera p. L. podobno budzi obawy.

BIURO INFORMACYJNE

PRZY REDAKCJI „KRAJU“

udziela odpowiedzi na zapytania czytelników, mające charakter ogólniejszy i dotyczące stosunków administracyjnych, prawnych, społecznych, ekonomicznych i t. p.

(W. H. Szw. w A.) O nabyciu części jeziora w drodze kupna przez osoby pochodzenia polskiego mowy, oczywiście, być nie może; gdyby jednak chodziło nie o kupno części przyległej, ale o podział wspólnie posiadanej jeziora przez spłacenie jednej ze stron — podział taki nie sprzeciwiałby się ustawom wyjątkowym.

(W. P. Chrs. w Z.) Kwestję rozstrzyga art. 1,148 ust. cyw. („Sw. Zak.“ T. X, cz. 1). Głosi on, że prawo małżonków do dziedziczenia po sobie 1/2 części majątku nieruchomego i 1/4 ruchomego nie ogranicza w żaden sposób ich wolności co do rozporządzenia w testamentach majątkiem nabytym. Jeżeli po zmarłym małżonku pozostał testament, pozostały przy życiu otrzymuje tylko ustawowe części majątku, nie obję-

tego przez testament. Nic więc z sumy zapisanej sz. panu się nie należy.

(W. S. Ceder. w Lub.) Najprostsze typy towarzystw handlowych: spółka udziałowa (dolewoje towariszczestwo), dom handlowy i spółka komandytowa—nie potrzebują zatwierdzenia ministra skarbu i zawierają się wprost przed rejentem, na warunkach dowolnych. Dla utworzenia zaś towarzystwa akcyjnego należy zwrócić się do odpowiedniego ministerstwa (w danym wypadku do ministra skarbu) z podaniem, dołączając dwa egzemplarze projektu ustawy. Różnica pomiędzy temi typami towarzystw handlowych polega na tem, iż w spółkach firmowych (dom handlowy, spółka udziałowa i spółka komandytowa) każdy z uczestników, biorący udział w zarządzie, odpowiada całym swym majątkiem za zobowiązania spółki, w towarzystwach zaś akcyjnych każdy wspólnik odpowiada tylko swoim wkładem. Opracowania projektu ustawy podjąć się może każdy adwokat.

ZAŚLUBINY I ZARĘCZINY.

W sobotę, d. 19 maja, pobłogosławiony został w kościele oo. Jezuitów we Lwowie związek małżeński pomiędzy księżniczką Felicją Ponińską, córką Pauliny z Oksza Orzechowskich i Ludwika książąt Ponińskich, a hrabią Augustem Wodzickim, synem Teresy z hr. Potockich i Romana hrabiów Wodzickich.

W sobotę w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach odbył się obrzęd zaślubin p. Wincentego Kosztowskiego, ziemianina z gub. lubelskiej, z panną Marją Wisniana. Po ślubie grono weselne podejmowane było gościnnie w domu opiekunów panny młodej, pp. Ludwika i Emilji z ks. Massalskich Jaworskich.

DONIESIENIA.

MIŁOŚNICY historii i sztuki mogą Medal Pamiątkowy Uniwersytetu Jagiellońskiego nabyć w Paryżu, Boulevard Arago 65, po nader niskiej cenie. Medal wybity z brązu, wielkości 68 mm., kosztuje 10 franków egzemplarz, takież srebrzony 15 fr., a złoty 20 fr.; wybity ze srebra kosztuje 35 fr., a srebrny złoty 45 fr. egzemplarz (liczone na franki). Medal ten wybitym zostanie w końcu bieżącego miesiąca w paryskiej mennicy. Zamówienia na medal przyjmuje Administracja „Kraju“.

KOCHA w Warszawie, Miodowa 2, można się dobrze i tanio ubrać. (2784)

NEKROLOGJA.



Komitet petersburskiego Kółka zwolenników muzyki („Lutni“) zamówił na piątek godz. 11 rano w kościele św. Katarzyny nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Bolesława Sztromberga, długoletniego członka zarządu „Lutni“.

s. † p.

Bronisław Kozakiewicz,

opatrzonej św. Sakramentami, zmarł w dniu 19 b. m. w Petersburgu, w wieku lat 54. Pogrzeb odbył się d. 22 o godzinie 10 rana, w kościele św. Katarzyny na ementarz miejscowy katolicki.

Zmarły urodził się w r. 1846 w gub. witebskiej pow. połockim; pochodził z niezamożnej szlachty. Ukończywszy szkołę realną prywatną w Moskwie, służył początkowo w min. sprawiedliwości, skąd wyszedł w randze radcy kolegjalnego. W ciągu lat 31 pracował w Zarządzie kościoła św. Katarzyny, z których ostatnie lat 16 spędził na stanowisku zarządzającego domami kościelnymi. Niezmordowana praca, uczynność i uczciwość cechowały życie zmarłego; wydawnictwo „Kalendarza katolickiego“ i nowoutworzone Tow. „Oszczędność“ wiele mu zawdzięczają, w uznaniu też jego zasług, Zarząd kościelny wyprawił mu własnym kosztem okazały pogrzeb. Funduszy żadnych zmarły nie pozostawił. Z rodziny pozostały dwie siostry, brat i siostrzenica na pensji św. Katarzyny.

W.

KRONIKA POŚMIERTNA.

† Dylewski Edmund, adwokat przysięgły, lat 39 — w Lublinie. Lamparski January, przełożony prywatnej szkoły męskiej — w Częstochowie. Mastelski Juliusz, nadlesny lasów rządowych, lat 70 — w Insarze (w guberni penzeńskiej). Reguński Henryk, inżynier komunikacji, lat 69 — w Warszawie. Rembieliński Władysław, obywatel ziemski, lat 59 — w Warszawie. Scholtz Karol, obyw. m. Lublina, lat 85 — tamże. Warman Mikołaj, doktor, lat 42 — w Kielcach. Zwierkowski Tadeusz, b. obyw. ziemski, lat 65, 22 maja — w Kielcach.

TYDZIEŃ EKONOMICZNY.

Ogólne.

W budżecie państwa rosyjskiego podatki niestałe zajmują miejsce pierwszorzędne: na 1,087 milj. rubli, stanowiących przeciętną roczną cyfrę dochodów zwyczajnych Rosji podczas 10-letnia 1888—1897 r. na rubrykę podatków niestałych przypada przeszło 518 milj. rb., czyli około 50 proc. Dochód z tego źródła wzrasta nadto z każdym rokiem—w 1898 r. otrzymano podatków niestałych 557 milj. rb., w tej liczbie: akcyzy od trunków 280 milj. rb., czyli 52 proc., od tytoniu 37 milj. rb. (6,7 proc.), od cukru 58 milj. rb. (10,5 pr.), od natty 23 milj. rb. (4,2 proc.), od zapalek 7 milj. rb. (1,2 proc.), dochodu od skarbowej sprzedaży trunków 102 milj. rb. (18,4 proc.), od stempla 39 milj. rb. (6,9 proc.).

Niedawno londyński „Economist“ przestrzegał angielskie sfery finansowe przed angażowaniem kapitałów w przedsiębiorstwach rosyjskich. Pismo powoływało się przytem na doniesienia konsulów z Warszawy i Batumu. Obecnie wykryło się, że sprawozdania tych konsulów nie były tak bardzo pesymistyczne, i nawet stwierdzają znaczący rozwój przemysłu w państwie rosyjskiem.

W „Zbiorze Praw“ ogłoszono rozporządzenie, posiadające moc tymczasową, aby nowozakładane akcyjne towarzystwa cukrowni wypuszczały jedynie akcje lub udziały imienne. Najniższa wartość akcji wynosić powinna 1,000 rb.

Przemysł i handel.

Produkcja węgla kopalni zagłębia Dąbrowskiego wynosiła w 1875 r. 25 milj. pudów przy 2,690 robotnikach, co stanowi roczną wydajność jednego robotnika 9,220 pud. W 1885 r. produkcja wzrosła do 109 milj. pud., liczba robotników do 7,921, a wydajność każdego do 13,680 pudów. W 1898 r. też same rubryki tak się przedstawiają: 250 milj. pud., 18,126 robotników i 19,474 pudy rocznej wydajności robotnika.

Cukier z Rosji wywożony bywa do Anglii, do Finlandji i na Wschód. Tran-

sporty cukru do Anglii skierowywane były zwykle na Gdańsk, a do Finlandji na Libawę. Tymczasem od pewnego czasu, skutkiem znacznego obniżenia taryfy w Niemczech, prawie cały transport do Finlandji skierowany został również na Gdańsk, ze stratą dla rosyjskiej sieci kolejowej. Celem usunięcia tego odbyła się w tych dniach w Petersburgu konferencja reprezentantów kolei rosyjskich i zagranicznych, na której uchwalono, iż z transportu cukru, przeznaczonego dla Finlandji, 30 proc. ma iść na Gdańsk, a 70 proc. na Libawę. Podziału dokonywać ma jeden z banków kijowskich.

Komunikacje.

— Połączona sesja komitetu ministrów i departamentu ekonomji państwowej Rady państwa poleciła ministrowi komunikacji przystąpić do budowy kosztami skarbu następujących linii kolejowych: 1) od Witebska do Żłobina kolei Libawskiej, wzdłuż prawego brzegu Dniepru, na przestrzeni 263 wiorst; 2) od Kijowa do Kowla kolei Południowo-Zachodnich, na Olewski i Sarny, i 3) od jednej ze stacyj kolei Zaniemeńskich do Knyszyna dróg połud.-zachodnich w jedną stronę i do Kozłowej Rudy kolei Petersbursko-Wierzbolowskiej w drugą stronę. Na początkowe koszty budowy wymienionych linii otwarto kredyt w ilości 6,7 milj. rubli pod warunkiem, aby szczegółowy kosztorys projektowanych robót przedstawiony był Radzie państwa jeszcze w roku bieżącym.

— Główny inżynier-konstruktor kolei Warszawsko-Kaliskiej, p. Kazin, przyjechał do Warszawy. Pomocnikami głównego inżyniera, którzy składać będą biuro konstrukcyjne, są inżynierowie: pp. Bobiański, Meyler i Strzelecki.

— Jak dowiaduje się „Gazeta Polska“, minister skarbu odpowiedział odmownie

na podanie ks. Lubomirskiego i hr. Zamoyckiego, oraz na podanie inżyniera Hussa i Rodysa, starających się o utworzenie Towarzystwa budowy kolei podjazdowych w Królestwie Polskiem.

— Minister komunikacji—według doniesienia „Pietlerb. Wied.“—zezwolił na utworzenie przy zarządzie kolei żelaznych osobnej komisji pod przewodnictwem członka komitetu zarządu, p. Stanisława Jastrzębskiego. W komisji opracowany będzie projekt ustawy dla urzędników i oficyalistów kolejowych.

KRONIKA GIEŁDOWA.

Petersburg, 23 maja. Usposobienie giełdy ospałe; na rynku papierów spekulacyjnych przewaga spekulowania nad popytem. Dziś płacono: banki—wołsko-kamski 1166, ros. dla handlu zewn. 294, handl.-przem. 214—217, dyskontowy 507—510, międzynarodowy 368—367; papiery naftowe: bakińskie 835, kaspijskie 7200—7326, udziały Nobla nominalnie 14000 i 13800; metalurgiczne: aleksandrowskie 114—115, briańskie 386—385, Sormowo 72, putiłowskie 108, ros.-baltyckie 1190—1200. Z papierów państwowych: renta 98³/₄—98,25, pożyczki premjowe: I 307, II 264,50, III 207,50.

Warszawa, 2 czerwca. Listy ziemskie 4¹/₂-proc. 96,55—96,70—96,85, 4 proc. 88,05; listy m. Warszawy 4¹/₂-proc. 90,70. Z akcyj prywatnych: bank handlowy 400, Rudzki 687,5. Wogóle tendencja niejednolita, zależna od telegraficznych notowań, nadesłanych z giełdy petersburskiej.

Czeki: na Londyn 94 rb. 70 k. za 10 funtów szterlingów; na Berlin 46 rb. 30 k. za 100 marek; na Paryż 86 rb. 62 k. za 100 franków; na Wiedeń 39 rb. 20 kop. za 100 koron.

Dyskonto: w Petersburgu (Bank państwa i giełda) 5¹/₂—7 proc., w Paryżu 3 proc., w Londynie i Amsterdamie 3¹/₂ pr., w Brukseli 4 proc., w Wiedniu 4¹/₂ proc., w Berlinie 5¹/₂ proc., w Kopenhadze 6 proc.

Z RYNKÓW TOWAROWYCH.

ZBOŻE I MAKKA. Na rynkach zewnętrznych tendencja mocna. We Francji oczekiwany zbiór pszenicy urzędownie obliczają na 35 milj. kw. wobec 45 milj. w roku ubiegłym. Wedle ostatnich notowań płacono:

	Pszenica.	Zyto.	Owies.	Jęczmień
W New-Yorku	92,25	—	—	—
» Londynie	99—101,75	—	84,25	81,25
» Marsylii	100—104,5	—	—	—
» Berlinie..	116,75	113,25	101,25	—

Na rynkach rosyjskich obroty zarówno wewnętrzne, jak na eksport—drobne; znacznie stabilniej z owssem, przeciwnie—mocno z jęczmieniem, wobec wyczerpywania się jego zapasów. Płacono:

	Pszenica.	Zyto.	Owies.	Jęczmień.
W Warszawie.	87—96	72—74	72—85	—
» Kijowie....	84—86	60—61	60—62	—
» Odessie.....	85	—	—	68
» Libawie.....	—	70—77	66—70	—
» Rawiu.....	85—88	70—75	58—73	78—80

WEŻNA. Na zbliżającym się jarmarku świętojańskim w Warszawie ceny będą prawdopodobnie nie wyższe od zeszłorocznych. Na licytacji majowej berlińskiej ceny uzyskano wogóle o 5 do 15 procent niższe, niż rok temu, a mianowicie:

	1899	1900
Weżna pomorska.	60—90 mar.	52—87 mar.
» mekleburska	60—84 »	54—76 »
» z Marchji	62—75 »	53—74 »
» pruska	65—90 »	50—86 »
» poznańska	58—76 »	53—70 »
» saska	70—86 »	63—77 »
» saska	60—73 »	57—66 »

Dnia 18 czerwca (n. st.) odbędzie się tamże druga tegoroczna licytacja. Ostatnie tegoroczne wiadomości zaznaczają ożywienie się popytu i polepszenie ogólne tendencji.

CHMIEL. Warunki atmosferyczne nie sprzyjają przyszłym zbiorom; zapasy chmielu—a więc i obroty wazęte drobne, tendencja wyczekująca.

MASŁO (kor. «Samopomocy») w Rydze (na wywóz) I gat. 30—33 k., II gat. 27—29 k., netto loco Ryga: śmietankowe 35—40 k., stołowe 32—33 k., kuchenne 27—30 k. za funt.

Daty w «Kraju» są starego stylu. Wyjątek stanowią korespondencje i artykuły, nadesłane z Królestwa i zagranicy, w których tylko nowy styl jest uwzględniany.

Redaktor i wydawca ERAZM PILTZ.

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
Michał Bukowiński i W. Żelichowski w Kijowie,
ul. Proreznia № 10.

REPREZENTACJE:

Sosnowickie Tow. Kopalń i Zakładów hutniczych.
Akc. Tow. Zakładów Żelaznych i stalowych «Skażysko».
Spółka przemysłowo-handlowa «Porowiec»—materiał izolacyjny budowlany.
Tow. Tulek Walcowni miedzi.
Dorogomilowska Fabryka blachy dachowej ocynkowanej.
Ołów, cyna, blacha dachowa żelazna, gwoździe, nity, śruby, piombi, śrut, belki i żelazne, aluminium, grafit i t. p.

SŁAWUTA

(stacja dr. żel. Brzesko Kijowskiej)

Klimatyczna Stacja Leśna,
Zakład Kumysowy i Wodolecznicy

J. O. Xięcia Romana Sanguszki.

Sto kłaczy, olbrzymie lasy iglaste, wszelkie urządzenia hydropatyczne. Kuchnia pod dozorem lekarzy, internat, kąpiele w Horyniu. Wszelkie dogodności na miejscu. Ceny bardzo dostępne. Szczegóły odwrotną pocztą. Sezon od 15 (28) maja do 15 (28) września. Kolej do samego miejsca.

Lekarze Zakładu: H. Dobrzycki, T. Dzierzbicki.

SZCZAWNICA.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Najsiłniejsze szczawy sodowo-słone i żelaziste. Kąpiele mineralne, zakład hydropatyczny połączony z pensjonatem D-ra Kołaczkowskiego na Miedziustu, kąpiele Dunajcowe i t. d. Zakład inhalacyjny, kuracja mleczna żentyczna i koflowa. Składy wód w Warszawie, Wilnie, Mińsku, Żytomierzu, Kijowie, Odessie i Nowoczerkasku nad Donem. Dojazd do st. kol. Nowy targ, lub Stary Sącz. Sezon od 20-go maja. Zamówienia na mieszkania przyjmują Zarządy Zakładów: «Górne» i na Miedziustu».

NEW-YORK

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE
ma złożonych w Banku Państwa

Rb. 8,284,593, 77 pr. 1/I 1900

tytułem specjalnej gwarancji dla ubezpieczonych w Cesarstwie i Królestwie. Nadto Tow. «NEW-YORK» odpowiada także za wszelkie zobowiązania całym majątkiem, który wynosił

Rb. 416,773,485 d. 1/I 1900.

Oddział w Jekaterynosławiu: Prospekt, dom Strokozowa.

Zarządzający Oddziałem K. Kleczkowski.

Oddział w Kijowie: Luterska № 1.

(88)

Dom Rolniczo-Handlowo-Komisowy
Księżę F. GIEDROYĆ.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych. Nasiona polne, ogrodowe i kwiatów. Nawozy sztuczne. Skład i hurtownia sprzedają mąki żytniej i pszennej. Najrozmaitsze przedmioty niezbędne rolnikom. Części zapasowe, smary, oleonafta. Pasy, wagi decymalne, cement, cegła ogniotrwała. Brezenty, worki, blacha, żelazo, gwoździe, farby, wyroby linoleum fabryki «Prowodnik». Sukna litewskie-samo-działy. Rowery. Latarnie bezpieczeństwa (zagraniczne patentowane). Ubezpieczenia od ognia, gradobicia i na życie.

Adres dla listów i telegramów: Berdyczów, Giedroyć.

«Hôtel de France»

JEKATERYNOSŁAW, Prospekt.

(89)

Pierwszorządny hotel w środku miasta, wytwornie urządony. Numer od 1—8 rb.

ZA ROGATKAMI. — A ty Maciek cegój tak upatrujesz?

— A no, bo jakosik nie widać latoś letników! cyby kanalje pomądrzeli?

— E nie tacy oni głupi, żeby zara pomądrzeli!

(Kolce).

TOWARZYSTWO UDZIAŁOWE

E. K. KARPUSZKIN i A. W. AWIŁOW.

Zarząd w CHARKOWIE, Troicki zaułek № 1.

1) Skład hurtowy i detaliczny: żelaza wszelkich wymiarów — gatunkowego, katowego, kotłowego, miedzi, cynku, ołowiu i różnych metali, rura stalowych, belek dwutawrowych, stali angielskiej rezorowej i wagonowej, rur gazowych i wodociagowych

2) Skład rozmaitych wyrobów żelaznych i stalowych, instrumentów dla warsztatów, okuć do drzew i okien, przyrządów do pieców, pieców żelaznych przenośnych, łożek i różnych przedmiotów do użytku gospodarstwa domowego, gwoździ, zawiasów, cementu portlandzkiego i różnych materiałów budowlanych.

3) Farby olejne i suche własnej fabryki parowej.

(92)

LUBELSKA FABRYKA MASZYN
KOTLARNI, ŻELAZA I MIEDZI.

BIURO TECHNICZNE

P. OSSOWSKI

W LUBLINIE.

POLECA:

Budowę i urządzenia ekonomicznych górnictwa gospodarczych, rektyfikacji, browarów, aparaty, kotły parowe, maszyny, pompy, rezervoary, beczki transportowe i t. p.

Reprezentacja w Kijowie: Dom Przemysłowo-Handlowy MICHAŁ BUKOWIŃSKI i W. ŻELICHOWSKI, ul. Proreznia № 10.

(168)

— Cóż to, rozsiadł się ze swoim baronem?
— A tak, wyobraź sobie, chciałem na lato jechać do Ostendy, a on jak nie krzyknął na mnie, zupełnie jak na swoją sionę.

(Kolce).

M. DEMCZYŃSKI

INŻYNIER.

- 1) Broszura: «Możność dokładnego przepowiadania pogody na czas nieokreślony naprzód», 50 kop.
 - 2) Kalendarz: Pogoda, zapowiadająca się latem 1900 roku w okręgach: Petersburskim, Moskiewskim, Południowo-Zachodnim, Środkowo-Południowym, po 50 kop.
- Sprzedaż w Petersburgu: w Księgarni gazety «Nowoje Wremia», Newski pr. № 40 i u Autora—Newski pr. № 88. (2427)

PETERSBURG.

RUSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE



Kapitał zakładowy 6,000,000 rubli.
ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE
 i
TRANSMISJE.

ELEKTRYCZNE TRAMWAJE

według systemu TOMSON i HAUSTON.

ZARZĄD — PETERSBURG, Moika 84.

FABRYKI — RYGA, St. Aleks. Wrota, Pskowo-Rygskiej d. ż.

FILJE — MOSKWA, Miasnicka, dom Keppena.

RYGA, Aleksandrowska szosa, 18.

GLÓWNI REPREZENTANCI:

w KIJOWIE, CHARKOWIE, ODESIE, WARSZAWIE, BIEDŁCACH i EKATERYŃOSŁAWIU: **OLSZEWICZ i KERN.**

w TYFLISIE i GROZNEM: **STUKEN i S-ka.**

w BAKU: **M. J. WINTERNIC.**

Zawiadamiamy, iż Pan Cz. Kamiński upoważniony jest do przyjmowania w Petersburgu ogłoszeń do «Kraju».

Administracja „Kraju».

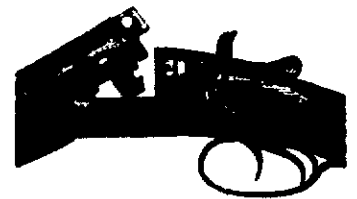
PRZY OŚWIADCZYNACH. — Panno Marjo, błagam o wzajemność Oto leżą przed panią w prochu.

— Przepraszam pana. Dywany nasze wcale nie są zakurzone. (Flieg. Bl.).

BEZPRZYKŁADNA

NOWOŚĆ

w myśliwetwie.



W najbliższym czasie przybędzie z zagranicy i będzie w sprzedaży najnowsza broń strzeczowa, centralnego ognia, z lufami damasceńskimi i stalowymi

Le Francotte

z kurkami i bez kurków,

tak dla swyczajnego jak i bezdymnego prochu, wyłącznie wyrabiana dla mego składu przez znaną w całym świecie fabrykę «Francotte». Broń «Le Francotte» zwraca na siebie uwagę i wzbudza podziw, jako rzecz dotąd literalnie niesłychana, i sprzedaje się pp. myśliwym tylko po 138 rb. kurkowa i 155 rb. bezkurkowa, chociaż broń «Le Francotte», tak z przyczyny bogatego wykończenia, jak również i pod względem fenomenalnego boju, niczem nie ustępuje bronni innej, których cena dochodzi do 250 i 300 rubli. Broń «Le Francotte» można oglądać w składzie. Szczegółowy opis jest w druku i będzie wysyłany na żądanie. (2417)

Центральное Депо Оружия

С.-Петербургъ, Б. Конюшенная 27. Ед. ВЕНИГЪ.

W RESTAURACJI. — Kelner, jak się nazywa to, co mi podałeś?

— Pieczeń wołowa, proszę pana.
— Nie, to musi być chyba pseudonim, a nie nazwa właściwa. (Flieg. Bl.).

Wyszły z druku

RYMY i RYTMY

WYBÓR POEZYJ (2407)

Leo Belmonta

autora powieści «W wieku nerwowym». Tom I str. 452—rb. 1.20. Tom II str. 338—rb. 1. Do nabycia w księgarni K. Grandczyńskiego, Jekateryńska 2.

KAZIMIERZ SŁODZIŃSKI

KRAWIEC MĘZKI.

Petersburg, Grochowa № 84, m. 37, róg Sadowej. (2424)

Poszukuje się do nabycia

duży majątek w połud.-zachodn. Rosji. Szczegóły adresować: С.-Петербургъ, Ваг. Очерповъ, 8 zuzia № 21, Гепачи-мосы. (2425)

OGŁOSZENIE FIN DE SIÈCLE: «Wyszła z domu i zginęła młodsza wraza z 10 rublami. Uscelwy znalazca raczy odesłać gotówkę, słującą są moję sobie zatrzymać, jako nagrodę». (Kolce).

FARBA DO WŁOSÓW

B. GENA, w Wiedniu
Z GRECKICH ORZECHÓW.



Nieszkodliwy środek, szybko farbujący włosy i brodę na kolor czarny, blond i szatyn jasny i ciemny.

Cena za flakon 8 rb. (z przesył.).

Główny skład na Rosję u W. Au-rieha w Petersburgu, Ligowska-ja № 44. (2064)

PRACOWNIA I MAGAZYN

Obuwia Damskiego i Męzkiego

J. PIOTROWSKIEGO

Petersburg, ul. Kazańska № 48. (2423)

NA BALU. — Cóż profesorze: śladzmy sobie w cieniu palm i «wymieniamy» z sobą myśli.

— Jak to zaraz widać, panie bankierze, że pan zawsze myśli o dobrym interesie. (Flieg. Bl.).

AMERYKAŃSKIE

MEBLE

fabryki A. M. Luter w Rewlu. Dogodne na letnie mieszkania, do majątków, biur, pensyj i t. p. Tanie, trwałe i hygieniczne. Skład przy magazynie mebli

K. SZIUTZ

Petersburg, Wielka Koniuszennaja № 18. (2391)

OBRAŻONA — Panna Cecylja też na Bielany się wybiłra! — Fuj! na Bielany to tylko same pospółstwo idzie—ja chodzę tylko na wielkie Dyrdy na Mokotów!

KODAK PAPIER SOLIO DEKKO NIKKO.

W przeciągu kilku minut nauczyć się można fotografowania przy pomocy aparatów Kodak. Na 12, 6 i 2 zdjęcia używane są trwałe i lekkie błonki, które można zmieniać przy świetle dziennym; aparaty Kodak są bardzo dogodnie dla turystów i wycieczkistów.

— Cenniki wysyłają się bezpłatnie. —

Nabywać można we wszystkich składach przyrządów fotograficznych.

Kodak, Limited — Towarzystwo Akcyjne Kodak w Londynie.

Skład główny na Rosję: Petersburg, Wielka Koniuszennaja № 1.

Oddział: Moskwa, Petrowka, dom Michalkowych.

— Londyn, Paryż, Bruksela, Berlin, Wiedeń. —

— FABRYKI: Rochester (Ameryka), Harrow (Anglja). —

(2349)

KODAK

Kantor, skład i fabryka Petersburskiego oddziału

— FABRYKI —

okularów i przyrządów optycznych, latarni czarnoksiężkich i zabawek mechanicznych

Georges Carette & Co

(w Norymberdze, Paryżu, Berlinie, Londynie i Wiedniu)

zostały przeniesione od 12 maja do nowego lokalu

Plac Kazański № 1—2 (róg Kazańskiej ulicy).

Ruski oddział niemieckiego akcyjnego Towarzystwa Grammofonów znajduje się tamże. (2425)

Upraszamy szan. czytelników, aby samawiając lub kupując przedmioty reklamowane w «Kraju», lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na «Kraju», jako na źródło, skąd informacje swoje naszerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».

MAGAZYN MEBLI ZALESKIEGO I SP.

(firma istnieje od r. 1878)
W WARSZAWIE
№ 3, Erywańska № 3.

Poleca wielki wybór mebli od najskromniejszych do bardzo wykwintnych. Dział dekorac.-tapicerski. Ceny niskie, stałe. (72)



POMPY

wszystk. system.,
SIKAWA i,
Rezerwoary,
ARMATURY,
Kury, Pasy do
maszyn, Pakunki
i techniczne
wyrob. gumowe.

Antoni PECH & C^o.
Warszawa, Nowo-Miodowa № 1. (3726)



SIODŁA,

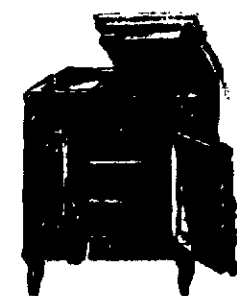
Zaprzęgi, Kufry,
Walizy, Prsybo-
ry podróżne

i wszelką galanterję skó-
rzaną poleca

J. KUOZMIRBOWSKI

Warszawa, Nowy-Swiat 84. — Filja: Mar-
szalkowska 104.

Towar wyborowy. Ceny niskie. Cen-
niki na żądanie. (177)



Lodownie Pokojowe

po cenach fa-
brycznych poleca
S. KISIMANOWSKI
i S ka, fabryka
wyrobów metalo-
wych w Warsza-
wie, Nowy-Swiat
№ 70. (178)

Do nabycia w księgarniach podręcz-
nik naukowy pedagoga REUSSNERA:

„SAMOUCZEK”

POLSKO-FRANCUZKI, najlepsza, naj-
nowsza, najłatwiejsza metoda do
bardzo prędkiego nauczania się
francuzkiego języka bez nauczy-
ciela, z objaśnieniem wymowy i
akcentowania, I-szy kurs kop. 1.20,
II-gi kurs kop. 3.20. — Gramatyka
polsko-francuzka kop. 1.20.

„SAMOUCZEK” Polsko-Rosyj-
ski Kurs Niższy
14 zeszytów. Kurs Wyższy 18 zeszy-
tów po kop. 10 (pocztą kop. 13).
Na pocztę dopłata do każdego
rubla po 25 kop.

Skład główny u autora (v.
Reussnera), ulica Złota № 6,
w Warszawie. (28)

WARSZAWIAK.

Jestem warszawski rzemieślnik,
Mistrza jestem szlifierskiej sztuki.
Nie każdy, jak ja, potrafi
szlifować warszawskie... bruki.

Jestem warszawski myśliwy,
Nie znam, co knieje i łaki,
Ale nie każdy potrafi
Dzielnie, jak ja, strzelać... baki.
(Słowo).

PENSJONAT

Warszawa, Królewska 29, m. 26, wprost
Bańskiego ogrodu. Pokoje z całodzienne-
m utrzymaniem lub bez takowego,
głównie i na czas dłuższy. (244)

Istniejący od lat 10 przy Placu Ś-go Aleksandra № 14

ZAKŁAD POGRZEBOWY

J. WODCZYŃSKIEGO

(260)

W WARSZAWIE. ◀

Przeniesiony został o dwa
domy dalej, do domu
W-go Junga
pod № 8,
wprost Kościoła Ś-go Ale-
ksandra, obok apteki.

W KARPINSKI & W. LEPPERT

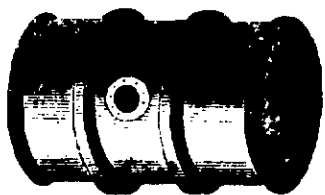
FARBY LAKIERY POKROSTY



FABRYKA W HELENOWKU
CENNIKI BEZPŁATNIE

WARSZAWA, Aleje Jerozolimskie 82.

(204)



BECZKI

◀ ŻELAZNE ▶

do spirytusu, okowity, nafty
i t. p. poleca

◀ DOM HANDLOWY ▶

RUMMEL, LESNIK & C^o

WARSZAWA, Królewska № 11-13.

Filja w Moskwie Mała Złubianka, d. Galnbek.

Skład rur żelaznych kanalizacyjnych, wodociagowych, świdrowych,
gazowych, parowych, armatur, wszelkich odlewów żelaznych do bu-
dowli i Maszyn parowych angielskich. (251)

Pracownia chemiczno-techniczna

Dr. GOLDSOBEL, JABŁCZYŃSKI i MUTERMILCH

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie № 80.

ANALIZY dla górnictwa, przemysłu i handlu.
POBĄDY w kwestjach techniczno-chemicznych.
PROJEKTY i przepisy fabrykacyjne.
PATENTY chemiczne. (256)

J. JAHOLKOWSKA, b. naucz. II gim.

◀ w Warszawie, Marszałkowska 143. ▶

Pierwszorządne Biuro Nauzytelek poleca: Nauzytelek, Nauzytelek, Bony.
Sprawdza cudzoziemki. (193)

◀ Najdawniejsza w kraju ▶

PRACOWNIA OPTYCZNA I FABRYKA BANDAŻY RUPTUROWYCH
Michała PIK w Warszawie.

Bandaże rupturowe anatomiczne usuwają każdą rupturę, sztuka od rb 5.
Okulary i Binokle, ściśle zastosowane do jakości wzroku, szt. po rb. 1.50.
Ozonizatory do nasycania powietrza pokojowego czystym ozonem, znaku-
mie usuwającym katary, kaszel, astmę etc., sztuka rb. 3.
Aparatki masażowe do usuwania smarszerek i przyszczy z twarzy,
sztuka po rb. 2. (2776)
Kule do samomasażu brzucha, usuwają wszelkie bóle tołądka, po rb. 6.
Cennik kompletny Zakładu wysyłam bezpłatnie. ▶
Adres: Warszawa, MICHAŁ PIK, Optyk m. Warszawy, ul. Miodowa 1.



SZCZURY i MYSZY

Łępią doszczętnie automaty „Elektra”, niszc-
cząc szkodników bez przerwy w olbrzymich
naruszaniach.

Automat № 9 na myszy, rb 1 k. —
» № 10 na szczury, » 6 » 30.

Wyłączna sprzedaż: Warszawa, „Pro-
gres”, Długa № 32.

Automaty na prowincję wysyła się tylko
po otrzymaniu całej należności: № 9 — pocztą, № 10 — taniej dr. 2. Przy samowie-
ściach prosimy o bezwarunkowe oznaczenie NNN żądanych automatów. (55)

Kaucjonowane, pierwszorządne
BIURO NAUCZYCIELSKIE
Bronisławy Golczewskiej
Warszawa, Świętokrzyska 44. (191)

Zakłady gazowe

W WARSZAWIE

POLECAJĄ:

Za 1 czwartek koksu grubego bez dosta-
wy 1 rb. 20 k., za 1 pud koksu grubego
bez dostawy 28 kop. (1)

SYDŁOWECKIEJ fabryki powozów i
bryczek kanter i skład w Warszawie,
Pokoś 14, dom wł. Za sześć 7-kop.
marek cennik ilustrowany. (10)

Kaucjonowane Biuro nauczycielskie i re-
komendacji pracy kobiet inteligentnych

E. Wyszowskiej

Warszawa, Warecka 15.

Rekomenduje nauczycielki, bony, oraz
panie uzdolnione w różnorodnym sakre-
sie zajęć kobiecych. (249)

WYDAWNICTWA

Gebethnera i Wolffa

Dzieła

STEFANA ŻEROMSKIEGO:

ŁUDZIE BEZDOMNI

Wydanie 2-te, 2 tomy rb. 2.

UTWORY POWIEŚCIOWE.

Treść: Na pokładzie. — O żołnierzu tuła-
cu. — Tabu. — Cienie. — Kara. — Legenda
o bracie leśnym. — Promień. Rb. 1.20.

Dzieła

ADAMA KRECHOWIECKIEGO:

NAJMŁODSI.

Powieść. Wydanie
drugie, 2 tomy rb. 2.

RDZA.

Powieść. 2 tomy rb. 2.40.

STAROSTA ZYGWULSKI.

Powieść historyczna. Wydanie 2-gie,
2 tomy rb. 2.

SZARY WILK.

Powieść histo-
ryczna. Wydanie 2-gie, rb. 1.50.

VETO!

Powieść historyczna. Wyda-
nie 2-gie, 4 tomy rb. 4.50. (268)

N. KABIEJEW.

UPADEK POLSKI

W LITERATURZE HISTORYCZNEJ.

Przekład z rosyjskiego.

Cena rb. 2.40.

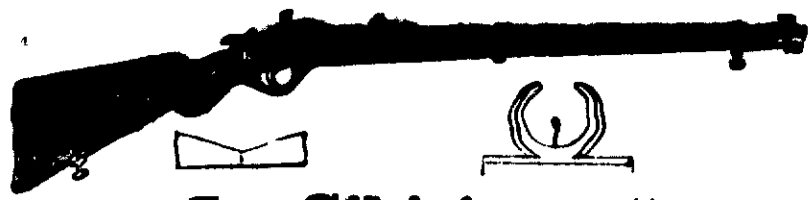
Skład główny w księgarni GEBETHNERA
i WOLFFA w Warszawie. (243)

NAD WISZĄ. — Antek, brachu, bo
jak cię zamaluję!

— A oś, ty majlarzu, myślisz, co ja
jestem Tatry, albo co? (Koleo).

Wyprzedaż pięknych lalek

o 25% taniej od cen fabrycznych, trwać
będzie przez dni 15-16 od daty dalsiej-
szej. Na sezon letni: Krokietki z naj-
trwalszego drzewa od 90 kop. do 10 rb.
kompl. Lawn-tennis, Football, Bee-
cia, Kości, Serso od 15 kop. Łuki
bambusowe po 90 kop. Przyrządy
gimnastyczne, Krzesła składane. Na-
maki «nowość» nieporównanej trwało-
ści i wygody. Węski «Mailpost». Spa-
dechrony od 8 kop. szt. Balony od
30 kop. w postaci zwierząt, ptaków i
figur komicznych. Ognie sztuczne
w najlepszych gatunkach. Lampy
w 300 odmianach od 8 kop. szt. Wielki
wybór Piłek, ceny fabryczne, poleca
J. MALANOWSKI, Warszawa, Kró-
lewska 37, róg Marszałkowskiej. (173)



„La Sibirienne“

osyła małowkalibrowa syberyjska gwintówka do strzelania patronami Robert 6 mm. pod nazwą „Besquet“, jak również do patronów długich z bezdymnym prochem 6 mm. pod nazwą „La Française“, z muszką cienką szwajcarską oraz z widziem systemu Remington. Znakomity sztucer do strzelania na dalsze dystanse na taki cięższy, drogie, koszty i t. p. Cena wraz ze stemplem stalowym, który znajduje się w łoku orszachowem, rb. 24. (232)

ROBERT ZIEGLER w Warszawie, Trębacka № 4.

◀ Warszawa, Królewska № 11. ▶

„ALKAZAR“

RESTAURACJA PIERWSZORZĘDNA.

Obiady od 30-50 kop. (z kawą), kolacje z 2 dań z kawą kop. 50. Usługa szybka. Gabinety. Wybór napojów gwarantowanej czystości. Ceny umiarkowane. Z czem się poleca Szanownej Publiczności (235)

Właściciel-handlowiec A. DRABCZYŃSKI.

PIERWSZORZĘDNE BIURO NAUCZYCIELSKIE

ZAŁĘSKI

WARSZAWA, BOKA № 3

(170)

Biuro Młyno-Budownictwa

Inżynier **ST. MAŁYSZCZYCKI i S-ka**

◀ Warszawa, Szpitalna 5. ▶

(100)

CUDOWNE DZIECKO. — *Papa inżynier: Co ty tam robisz, Jószku?*

Józek: Ja się bawię w takiego inżyniera, jak tataś.

Papa: Baw się, kochanku, tylko tak nie dźb w nosie.

Józek: Kiedy ja właśnie kopię tunel do mózgu.

(Kołce)

Gazowe, Benzynowe, Naftowe
Motory Stale, Lokomobile

„GNOM“

Akcyjnej Fabryki Motorów OBERURSEL.

Na wszystkich Konkursach zagranicą i w kraju jako najlepsze uznane:

◆ Pługi jedno i wielokółowe „IDEAL“.

◆ Siłowniki rzędowe „BEZOLINA“.

Siewniki rzędowe, śrótkowaliki „Pianet“ i inne wyroby Fabryki **N. F. ECKERT**,
Tow. Akcyjne Berlin, polska Wyłączny Reprezentant (214)

M. KAWCZYŃSKI Warszawa, Bracka № 8.
◆ Telefon 1672. ◆

Chambres Garnies „NATIONAL“

Warszawa, róg Nowego-Swiata, Książca № 4.

◆ Telefonu № 771. ◆

NOWO OTWORZONE 40 POKOJÓW, elegancko umeblowane, położone w najlepszym punkcie miasta. Numera duże, podłogi wykwintne, usługa dobra, ceny przystępne od kop. 25 do rb. 4 na dobę. Kawa, herbata, obiady i kąpiele w miejscu, kareta na pociągach. (258)

1,500 do 3,000 rb.

poobecnego dochodu rocznego może mieć kaźdy aptekarz, urzędnik, kupiec i t. p., nabywając za 400 do 600 rb. maszynę „EKONOMIA PROGRESS“ do wyrobu wód gazowych. Czynniki i opisy wysła za 10 marek 7 kop. Fabryka Maszyn do wyrobu wód gazowych i aparatów aptecznych IPPS & Comp. (dawniej Kotowski), Warszawa, Szczygła 5. Telefon 1405. (178)

WARSZAWA



TOWARZYSTWO AKOYJNE

ZAKŁADÓW BAWLENIANYCH

KAROLA SCHEIBLERA

W ŁODZI.

SKŁADY GŁÓWNE:

(2381-a)

W ŁODZI — ulica Piotrkowska № 11 (dom własny).

W WARSZAWIE — ulica Trębacka № 4 (dom własny).

W CHARKOWIE — ulica Uniwersytecka, dom Paszenkowa.

W MOSKOWIE n/D — Bolesława Sadowa, dom Mieroszniszewko.

AGENCYJA:

W PETERSBURGU — Bracia Schlossberg, Gościnny Dwór 101 (wewnątrz).

W MOSKOWIE — Bracia Schlossberg, Chrusztalny pereułek № 60.

WODY MINERALNE NATURALNE

świeżego ozerpania, oras Żugi, Sole, Pastyłki i Szlamy wprost ze źródeł nadeszły do (288)

SKŁADU WÓD MINERALNYCH

PRZY APTECE

D-ra T. HEINRICHA

Warszawa, Wierzbowa 11. Telefonu № 1289.

SKŁAD MASZYN, NARZĘDZI I NASION ROLNICZYCH

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa № 4.

(4)

5 godzin od Warszawy, godzina od Lublina, 5 wiorst od stacji kolei Nadw.

NALECZÓW

Poczta i telegraf na miejscu. Powozy na zamówienie. W lecie omnibus.

Zakład leczniczy, cały rok otwarty. Hydroterapija. Kąpiele solankowe, błotne, elektryczne. Masaż. Gimnastyka. Elektryzacja. Kumys. Własna kuchnia dietetyczna. Gry, zabawy i wycieczki. Stale dwóch lekarzy, doszycy chorych i masażystka. W lecie konsultanci i asystenci. Leczą się z dobrym skutkiem: choroby nerwowe, tabes (metoda Frenkela), blednica, artretyzm, otyłość, wyleczenie po przebytych chorobach, ogólna wrażliwość organizmu (hartowanie), choroby żołądka i kiszki, choroby kobiece. Chorych umysłowych i epileptyków zakład nie przyjmuje.

Dyrektor Dr. A. PUŁAWSKI.

(276)

b ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

OJCÓW

Zakład Leczniczy dla chorych nerwowych.

Ścisły internat, dwóch stałych lekarzy. Wodolacznictwo, gabinet elektryczny, mechanoterapija, gimnastyka, wody mineralne. — Poczta i telegraf na miejscu. — Odległość od Okiusa, stacji kolei Iwangrodsko-Dąbrowskiej, 10 wiorst. — Chorych umysłowo Lecznica nie przyjmuje. (181)

Dyrektor Zakładu Dr. St. NIEDZIELSKI.

Najnowsze! Najlepsze! Najtańsze!

„PLANO“

• ŻNIWIARKI •

• KOSIARKI •

• GRABIE •

z różnemi ulepszeniami

NADESZŁY.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE

Warszawa

A. E. Mrozowski

Piękna 7.

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Wszelkie części zapasowe na składzie.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości, że, stosownie do taryfy № 6660, zamieszczonej w Zbiorze taryf dróg żelaznych rosyjskich № 1152, poczynając od 19 kwietnia r. b., na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej będą wydawane bilety powrotne wszystkich klas na przejazd z Warszawy do Ciechocinka i z powrotem, po cenach następujących:

	Dla dorosłych:	Dla dzieci:
W I klasie	9,87 rb.	2,47 rb.
» II »	5,92 »	1,48 »
» III »	3,95 »	0,99 »

Pomienione bilety będą wydawane w ciągu całego sezonu letniego w niedziele, święta i dni galowe, oraz w wigilje tych dni. Powrót za takimi biletami winien nastąpić w pierwszy dzień po niedzieli lub święcie; jeżeli zaś dwa dni świąteczne przypadają jeden po drugim, to w dzień, po drugim święcie następujący.

Bilety powrotne ważne są na wszystkie pociągi, kursujące pomiędzy Warszawą i Ciechocinkiem, za wyjątkiem pociągów kurjerskich i pośpiesznych.

Nadto, z powodu odpustów, przypadających w Częstochowie w dzień Zielonych Świątek, w dzień Wniebowzięcia, oraz Narodzenia Najświętszej Marji Panny, — będą przewożeni pasażerowie za biletami powrotnymi IV klasy: po rb. 3 od osoby dorosłej i po 75 kop. od dziecka w wieku lat 5—10 za przejazd z Warszawy do Częstochowy i z powrotem.

Jadący za takimi biletami, będą przewożeni w specjalnych pociągach, wysyłanych z Warszawy w wigilje wzmiankowanych świąt, a z Częstochowy w pierwszy dzień po święcie.

Jednocześnie z powyższem, Rada Zarządzająca powiadamia, że jak lat ubiegłych, tak i w ciągu r. b., podczas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku, będą sprzedawane codziennie w kasach stacyjnych w Aleksandrowie i Ciechocinku po cenach zwyczajnych bilety powrotne wszystkich klas na przejazd z Aleksandrowa do Ciechocinka i z powrotem, oraz z Ciechocinka do Aleksandrowa i z powrotem.

Bilety te, ważne na wszystkie pociągi, kursujące pomiędzy wzmiankowanymi stacjami, będą służyły na jednorazowy przejazd w obydwie strony tylko w ciągu dnia ich wykupienia. (271)

◆ 12 Maja ◆

Dom Handlowy „D. A. i G. Dementiewy i S-ka”

otworzył sklep herbaty w Petersburgu na Kazańskiej ulicy № 18 i poczytuje sobie za obowiązek podać do wiadomości Szanownej Publiczności Petersburga i okolic, że bezpośrednie otrzymywanie herbaty z Chin daje mu możliwość za umiarkowaną cenę zaspokoić najwybredniejszy smak klienta, przyczem każdy kupujący otrzymuje premjum w ilości 25% chińskimi i japońskimi przedmiotami, które sprzedają się w magazynie w wielkim wyborze.

Nowość! Kupujący 1 f. herbaty od 2 rb. otrzymuje premjum wykwiętą japońską porcelanową puszkę na herbatę „GEJSZA”.

Kupującym 10 f. herbaty, wydaje się serwis herbaciany japońskiego rysunku na 6 osób. (2426)

Kantor i skład w Odesie i Jokohamie.

Magazyny: 1) w Petersburgu, 2) Odesie (dwa), 3) Warszawie, 4) Jalcie, 5) Nikolajewie, 6) Chersoniu, 7) Jelisawetgradzie, 8) Jekaterynosławiu, 9) Rostowie nad Donem, 10) Nowoczerkasku, 11) Charkowie, 12) Platigorsku, 13) Tyflisie, 14) Kijowie, 15) Jekaterynodarze, 16) Taganrogu.

UBZPIECZANIE OD KRADZIEŻY Z WYŁAMANIEM:

I. Całego umeblowania mieszkania specjalnie polecane wobec wyjazdów na letnie mieszkania za bardzo przystępną ceną, t. j. umeblowania, bielizny, futer, srebra, złota, różn. kosztown. i amat. przedm., pieniędzy i t. d., jak również artykuł. spożywczych i innych przedmiotów w komórkach, piwnicach, szopach i na strychach.

II. Wszelkich towarów przedmiotów jubilerskich i wyrobów segarmistrzowskich, jak również pieniędzy w sklepach, składach, lombardach i t. d.

III. Różnych kosztowności i pieniędzy w bankach, kantorach bankierskich i innych kantorach.

Ubezpieczanie od nieszczęśliwych wypadków zbiorowe i osób pojedynczych na fabrykach i w przedsiębiorstwach. (2414)

RUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„POMOC”

Zarząd: Petersburg, Mała Morska № 16.

◆ MAGAZYN ◆

PRYZRĄDÓW ELEKTRYCZNYCH

J. A. KACZKOWSKIEGO

Petersburg, Wielka Iłajńska № 27—2, vis-à-vis Michajłowskiego Mianu. Podejmuje się urządzenia: elektrycznego oświetlenia, dzwonków, telefonów, jako też reparacji rocznych.

Kantor w Petersburgu: Furszadzka № 27.

◆ Telefonu № 1508. ◆ (2388)

ELIKSIR DO ZĘBÓW AURICHA

Do płukania ust i odświeżania dziąseł. (2062)

WILHELM AURICH, Ligowska 44, PETERSBURG.

JAKIE PAS?

Gapski był na baliecie i opowiada swe wrażenia w kółku pań:
— Bardzo, bardzo pięknie tańczono! Szczególnie jedna z baletnic, która wykonywała takie śliczne pas...
— Jakże to pas?
— Ba! kiedy nie pamiętam, jak się nazywał Al... już wiem: to było pas do Calais!
(Kurj. Świąt).

◆ Ważne dla drobnego przemysłu. ◆

KONOPCZYŃSKI & MÜLLER

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Warszawa, Erywańska 16

polecają:

OLEJARNIE dla drobnego przemysłu z prasami hydraulicznymi. PRASY, zastosowane do siły ręcznej, wytłaczają od 5 pudów masła na godzinę. Dwóch ludzi wystarczy do obsługi. WYDAJNOŚĆ oleju największa. CIŚNIENIE na makuch 7,000 pudów. MAKUCH suchy, ścisły, nie kruszący się. TANIOŚĆ urządzenia niezwykle. Kosztorysy i projekty kompletnych urządzeń na żądanie. (266)

◆ Ważne dla gospodarstw rolnych. ◆

◆ NOWOOTWORZONY ◆

HOTEL „ROYAL”

Warszawa, Chmielna № 31.

Elegancko urządzone. Oświetlony elektrycznością. Winda. Wanny. Prysznic. Centralne ogrzewanie. Ceny umiarkowane. (264)

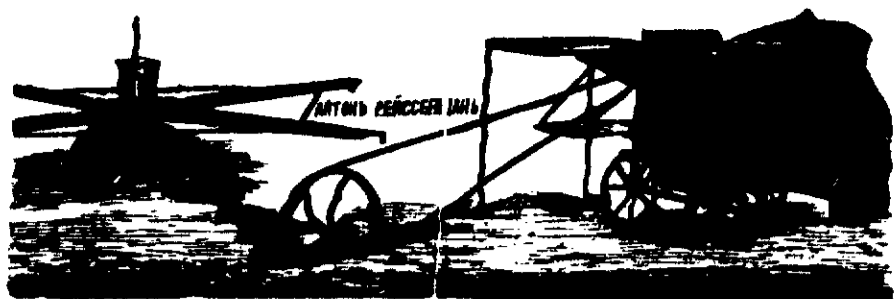
Telefonu № 509.

KURSY HANDLOWE ŻEŃSKIE

◆ Z PENSJONATEM ◆

założone przez J. Smolikowską, przeszły na własność Teodery Raczkowskiej, przełożonej VI-klasowego zakładu naukowego Hr. Piater-Zyherkówny w Warszawie. Zapis kandydatek odbywa się codziennie od godz. 10—3 w zakładzie Chmielna 31 i u przełożonej: Piękna 24. (2440)

Zakład przeniesiony będzie od 8 lipca r. b. na ulicę Żórawią № 6. Upraszamy szan. czytelników, aby samawijając lub kupując przedmioty reklamowane w „Kraju”, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Kraj”, jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się wpływa bowiem na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju”.



ČERVENÝ & LÁZNIČKA

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
w Kijowie, Wiel. Wasilkowska, № 15.

Polecana Sz. Ziemianom, Składem i Zarządem Ziemskim:

- ◆ Pługi parowe systemu „Compound”.
- ◆ Młocarnie parowe i lokomobile.
- ◆ Najnowsze siewniki rzędowe do zboża i buraków.
- ◆ Amerykańskie kosiarki, żniwiarki i wiązaki.
- ◆ Ręczne i kieratowe młocarnie z patentowanymi łożami kulistymi, oraz wszelkie inne narzędzia rolnicze.

Wylączna w tym fachu specjalność.

Główny skład modeli maszyn i narzędzi rolniczych dla sarządów technicznych wszel. fachowych szkół przemysłowych i rolniczych. (675)



TOWARZYSTWO

„RABOTNIK”

Największy wybór najlepszych maszyn i narzędzi rolniczych. (697)

KIJÓW: PETERSBURG: MOSKWA: TASZKENT:
Mikołajowska. Solanoj-Gorodok. Sadowaja. Samarkandska.

STUDNIE ARTEZYJSKIE

ARISYŃSKIE I ABSORBOWĄCE urządzeń z kompletną gwarancją Hydrotechnik

HENRYK ADLER

(Biuro egzystuje od 1880 roku). (677)

Kijów, Kreszczatik, № 41.

Specjalna Fabryka Siewników

Vielwerth & Dédina

W KIJOWIE

Biuro na Kreszczatiku № 31, Fabryka na Szulawce, Szosa № 8.

POLECA.

- ◆ Siewniki buraczane, proste i kombinowane
- ◆ Siewniki uniwersalne, z urządzeniem do siania mokrych nasion buraczanych.
- ◆ Skład Lokomobil i młocarn parowych Królewsko-Węgierskiej fabryki Kządowej.
- ◆ Najpochlebniejsze świadectwa wielu wybitnych gospodarstw naszego kraju, jak o siewnikach naszego wyrobu, tak i o młocarniach węgierskich, wysyłamy na żądanie. (703)

J. C. HUBER i S-ka

KIJÓW, PROREZNAJA № 3.

Biuro elektro-techniczne. URZĄDZANIE ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO. PRZEKAZANIE SIŁY elektrycznej na odległość, zastosowanie ELEKTROLIZY do oczyszczania soków cukrowych. Dostawa wszelkich potrzeb technicznych dla cukrowni i zakładów przemysłowych. (698)

Grand-hôtel W KIJOWIE.

Najpierwszy hotel w Kijowie. 120 numerów od 75 kop. do 12 rb. Winda. Oświetlenie elektryczne. Kuchnia pierwszorzędna. Ogrody: letni i zimowy. Wioscerami kawaert salonowej orkiestry wiedeńskiej. (678)

„CAVE DES VINS ÉTRANGERS”

W KIJOWIE,

ulica Nowo-Mikołajowska 4. Telefonu № 954.

Adres dla listów i telegramów:

PROKOFF, KIJÓW.

Najlepsze wina „Bordeaux” czerwone i białe, firmy A. de Luse & Fils, od 1 rb. 15 k. za butelkę, a także koniaki tejże firmy Xeres i Porto. Wina burgundzkie firmy „C. Marey & Co Liger-Belair & Nuits”, czerwone i białe, od 2 rb. butelka. Wina hiszpańskie i włoskie „Grande Marque” — „Ile de Madère”, od 1 rb. 65 k. „Vermeuth” z Turynu firmy „Martini & Rossi”; Likier „Grand Marnier”; Wina reńskie, węgierskie i szampańskie najpierwszych domów. — Oliwa Domu J. L. Duret w Bordeaux. (680)

„CONTINENTAL”

Najwytworniejszy, stylowy hotel Akc. Towarzystwa budowy domów w Kijowie. Oświetlenie elektr. Apartamenty rodzinne, sale sebrań. Czystelnia w stylu maurytańskim. Winda. Restauracja pod kierunkiem szanownego p. Massiou. Gabinety & part stylowe. (683)

A. WILCZKOWSKI, Krawiec Mężki.

Kijów, Wielka Wasilkowska № 5.

(710)

Poleca się z obfitym wyborem materiałów angielskich, francuskich i krajowych. Wznowa wielka pracownia wykonująca wszelkie zlecenia z gruntowną znajomością fachową.

KIJÓW.

WŁ. DOLIŃSKI

Kijów, ul. Funduklejewska, dom Bergonje.

WYLĄCZNA REPREZENTACJA FABRYK:

- Ruston, Proctor & Co, młocarnie parowe i lokomobile.
- Rud. Saak, Plagwitz, siewniki rzędowe, pługi jedno- i wielokolbowe najnowszej konstrukcji.
- Mac-Cormick, Chicago, kosiarki, żniwiarki i wiązaki.
- Clayton & Shuttleworth, Wiedeń, młocarnie konne, kieraty wialne.
- Hoffer & Schrantz, Wiedeń, młocarnie konne i kieraty.
- Adolf Troetzer w Warszawie, sikawki ogniolowe.
- Gaar-Scott & Co, najnowsze młocarnie do konicyzny „Indjana”, dające czyste ziarno.
- M. Wolski w Lublinie, młocarnie i kieraty. (702)

Dostawcy K. Od. Cesarzkiego Ros. Tow. Muzycznego i Warsz. Konserwatorjum

J. KERNTOPF I SYN

KIJÓW, Kreszczatik № 33.

FORTEPIANY I PIANINA własnej fabryki w Warszawie, a także Schrödera Juljusa Blüthnera, Rosenisch'a, Hocha, Thürmera, Beckera, Spornagela, Goetze'go i Zeittler & Winkelman'a. (716)

Wynajem, reparacja i strojenie.

BIELIZNA

MĘZKA, DAMSKA I DZIECIENNA.

Wyprawy od 100 do 15,000 rubli.

- ◆ Bluzy oraz koszule męskie i damskie kolorowe.
- ◆ Płótno ruskie po cenach fabrycznych, bielizna stołowa.

Bracia A. i J. ALSCHWANG

w Kijowie, Kreszczatik, dom Grand-Hôtelu.

Zarząd w Moskwie. — Oddziały: w Warszawie, Bielańska; w Odesie, Derybasowska; w Jekaterynosławiu, Prospekt; w Wilnie, Wielka; w Mińsku, Gubernatorska; w Charkowie, Plac Mikołajowski i Moskiewska; w Tyflisie, Sewastopelu i Klaryniewie. (710)

KIJOWSKA SPÓŁKA ASFALTOWA

Fabryka Tektury dachowej i Wyrobów betonowych S. SUSKI i S-ka

Kijów, Kreszczatik 43.

Telefon 265.

Zawsze na składzie: Asphalt krajowy i zagraniczny. Bitum rodzimy. Tektura dachowa w wyborowym gatunku. Lak asfaltowy, bezwodny, do smarowania dachów. Płytki cementowe, wzorzyste dla podłóg. Płyty betonowe dla trotuarów.

Przyjmują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres specjalności firmy, jako to: Zalewanie asfaltem podłóg, trotuarów i podwórz. Krycie dachów tekturą ogniotrwałą i smarowanie lakiem asfaltowym. Wykładanie płytkami podłóg i trotuarów.

Ceny umiarkowane. Wykonanie zamówień i robót spiesne i sumienne. Gwarancja.

SYNDYKAT ROLNICZY

Kijów, Bulwarowa № 9. Telefonu № 307.

Młocarnie konicyznowe „Matador”. Sieczkarnie. Biskacze. Młynki Br. Róber. Prządki do oddzielania groszku „Zmijka”. Separatory i maszyny młecznarskie. Parniki i inne maszyny i narzędzia rolnicze. (708)

SKŁAD APTECZNY

I KOSMETYKÓW

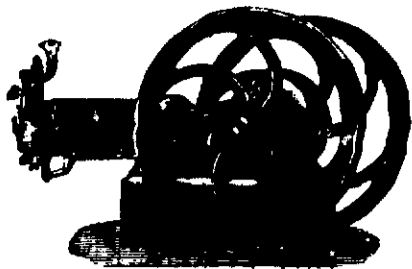
K. NIWIŃSKIEGO

w Kijowie, Kreszczatik № 23.

Poleca wielki wybór perfum, kosmetyków, przyb. toaletow. Szklane wyroby Baccara, szaszki, grzebienie, szylkrety. Apt. towary, chem. przetrw., artykuły gospodarsze. (709)

Schronienie akuszer. Jankowskiej

Kijów, Besarabaska № 8, przyjmuje kobiety brzemiennie w każdym czasie. (706)



ORYGINALNE MOTORY

„Hille“

J. ZABOKRZECKI i S-ka

Warszawa, Zienna 6. (111)

Welocypedy „Diarkoppa“



Przewyższają wszystkie zaletami, tańsze od innych.

LATARKI ACETYLENOWE

„Columbia“ i „Demen“

do welocypedów i powozów.

Wszelkie nowości sezonu.

Skład fabryczny na całą Rosję

A. B. Kapstrom, Wilno.

Żądacie cenników. (2370)

Kakao, Czekolada, Pierniki

Angielskie bisquit'y

FABRYKI (2146)

Anton. Hr. Tyszkiewicza

w Wilnie.

Żądać we wszystkich lepszych cukierniach, bufetach, owocarniach i składach kolonialnych.

W WILNIE **TECHNICY LĘSNI:** W WILNIE

J. Felński, Z. Wolski i W. Tromszczyński (2442)

s wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką, przyjmują: wykonanie wszelkiego rodzaju robót mierniczych, szacowanie lasów, urządzanie takich według metody racjonalnej, oraz przy zakładaniu do Parku i dla celów ochrony lasnej. Zwracać się: Wileński Bank Ziemiński—do Wiktora Tromszczyńskiego, lub też—ul. Tambowska (Pohulanka), d. Poniatowskiego—do Józefa Felńskiego.

DIWANY

wszelkie Pokrycia Meblowe, Portjery, Kołdry, Serwety i t. p. Największy wybór! najlepiej u (2858)

GIEŁŻYŃ: KIEGO PIOTRA (Syna), Marszałkowska № 187.

Fabryka Rybnych Konserwów In. L. BEJLA

OBESA—OCZAKÓW.

Wyrabia przeszło 100 naj'epszych gatunków konserwów.

Wyroby nagrodzone zostały:

W 1893 r. Wyższą nagrodę w Chicago; w 1893 r. Wielkim Medalem Śrebr. w Moskwie; w 1894 r. Dwoma honor. Dypl. w Antwerpii; w 1895 r. Dyplomem honor. w Paryżu; w 1896 r. Złotym Med. w Nii-Niewgrodzie; w 1898 r. Złotym Med. w Bergen w Norwegii na Rybno-Przemysłowej wystawie.

Sprzedat w Warszawie: w sklepach: Mikołaja Szlachowa, Rogulina i Kuryżka, J. Orłowa i w większych handlach kolonialnych Królestwa Polskiego i Cesarstwa. (5839) Cenniki wysyła się na żądanie bezpłatnie.



Щадринская
Лен. Топ. Мунис

Моржа
№ 2712

Acres dla listów i depesz: Bežan Ojceca.

BIURO TECHNICZNE

A. BUKOWIŃSKI i J. ŚLASKI

w Kijowie, Kreszczatik № 35.

Przedstawicielstwo Sangerhausenskiej fabryki maszyn. Budowa cukrowni i rafinerji. Dostawy do fabryk cukru. Armatura, pompy. Pasy fabryki Temler & Szwe. Przyrządy laboratoryjne. Urządzanie stacji selekcyjnych i metrologicznych. Nasiona buraczane selekcyjne. (728)

K. Wilkoszewski i K. Kurzewski

KIJÓW, Fundulejewska № 29. Telefonu № 1275.

REPREZENTACJA

Franko-Ruskich Fabryk w Niżnie-Dnieprowsku.

Lokomotywy, wagony osobowe, towarowe, platformy—drog żelaznych, podjazdowych, tramwajowych—wielkich typów, akcesoria kolejowe: nity, aruby, mutry, haki, lasce. (692)

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w „Kraju“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, racyli powoływać się na „Kraj“, jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju“.

Patentowany w Anglii



Krem Kazimi „METAMORFOZA“

OD PIEGÓW.

Jedyny dowód tożsamości pod „Całimi“ pis:

Bez tego podpisu—podrobiony. Sprzedaje się we wszystkich aptekach, aptecznych i perfumeryjnych składach. (2317)

Główne składy w Hadlow. Domu

J. B. SEGAL

w Wilnie i Odesie.

Prawdziwa Amerykańska MASZYNA PISZĄCA

„DENSMOR“.



Ostatni model. Wielka szybkość i łatwość roboty. Prawdziwie amerykańskie wagęły do maszyn piszących, bardzo tanie.

Główny reprezentant

A. B. KAPSTROM w Wilnie

Cenniki na żądanie. (2108)

GRONKIEWICZ.

Kancelonowe Biuro Rekomendacyjne. Agentura han'lowo-rolna. Warszawa, Czysa 6 Telefon 1768. (152)

KSIĘGARNIA

J. LISOWSKIEJ

dawniej A. Rządewskiej.

101. Warszawa, Marszałkowska 101.

Skład nut, prenumerata pism. (39)

Warszawska Fabryka Wieńców i Roślin Metalowych

Aleja Jeruzolimaska № 129.

A. MAKOWSKI i E. RAUER

Skład fabryczny na piętrze. Senatorska № 22. Skład fabryczny na piętrze.

(8)

Nowe poprawne żniwiarki Mac-Cormick'a

„DAJSY“

z automatycznie regulowanym zgarnianiem i pomostem do podnoszenia, odznaczają się z posród największej liczby żniwiarek prostotą budowy i nadzwyczajną lekkością.

Nowe poprawne kosiarki Mac-Cormick'a № 4, prostej budowy, bardzo mocne i lekkie.

Przyrządy do zamiany powyższej kosiarki na żniwiarkę.

Żniwiarki i kosiarki „Kolumbia“ fabryki Osborne & Co.

Najnowszej konstrukcji grabie oryg. amerykańskie „New York Champion“ z żelazną, bardzo silną ramą i na żelaznych kołach.

Grabie „Tiger“ oryg. Stoddard „Tygrysiatko“.



Najsiłniejsze angielskie tryskibowce Ransome'a.

Plugi dwuskibowe pomysłu J. Luchenego, zdadne na grunta kamieniste i wogóle do każdej orki od 2 do 10 cali głębokiej. (Wytrzymały próby z najlepszymi znanymi dotąd dwuskibowcami zagranicznymi na konkursie, odbytym w Czerwoncu pod Sołaczewem).

Brony sprężynowe „Osborne“ pojedyncze i podwójne.

Separatory „Korona“ i „Aleksandra-ba'ans“.

(2442)

Poleca skład maszyn i narzędzi rolniczych

Zygmunta NAGRODZKIEGO w Wilnie,

róg Trockiej i Zawalnej, d. Umiastowskiego.

POŁUDNIOWO-RUSKIE
DNIEPROWSKIE TOWARZYSTWO METALURGICZNE

Zakłady Dnieprowskie

Norb Państwa
na
Wschodniej
Wystawie
w Nizim-Nowgo-
rodsie
w r. 1896.

Wielki Medal Złoty
na Paryskiej
Wschodniej
Wystawie
w roku 1889.

Zakłady położone przy stacji «Trytuznaja», Jekaterynińskiej dr. żel.

Marka fabryczna

A. S.

żelaza.

ZAKŁADY DNIEPROWSKIE WYRABIAJĄ:

Suwierce bessemerowski, biały, odlewany i spiegot.
Sny w wszelkich typach dla dróg żelaznych, parowych i kennyh.
Sny profilów lekkich dla kopalń etc.
Sny nowe łączniki.
Obręcze.
Osie do parowozów, tendrów i wagonów.
Stal rezerwowa.
Belki walcowane, I i kształtu (____)
Żelazo kolumnowe i kolumny.
Wały walcowane do transmisji).
Blachę stalową i żelazną.

Rury wodociągowe lane od 3" do 12" średnicy.
Żelazo dwukątowe, pługowe, kątowne, teowe T, sztabowe płaskie, obręczowe, kwadratowe, okrągłe, półokrągłe rusztowe, żelazo spajane i lane, oraz stal.
Drut walcowany do 5 mm średnicy, ze spajanego i lanego żelaza, oraz stali.
Kotły parowe swycyjne i wodnorurkowe.
Rezerweary i kadzisz.
Formy metalowe, wiązania dachowe.
Kafary do szubów.
Żelazne wagoniki dla kopalń.
Wektale i krysztalnice.

ODLEWY STALOWE I ŻELAZNE. — DOSTAWA RUDY MANGANOWEJ.

Zamówienia przyjmują:

Dyrekcja Zakładów w Kamienskoje

i Agencje — w Petersburgu: Mała Morska 6; w Moskiewie: u Miazniczkich wrot; w Charkowie: Plac Mikołajowski 3
w Kijowie: Kresczatik 12, — oraz Agencje: w Warszawie: A. Zaborowski (Smolna, 28); w Wilnie: M. Beskin; w Odessie
L. Jacobstam; w Rydze P. Stoltzerfeldt; w Mikołajowie F. Frischew; w Jekaterynosławiu M. Karpas.

Adres dla listów: Zaporozże-Kamienskoje, Jekaterynińskiej dr. żel.

Adres dla depech: Zaporozże-Kamienskoje Metal.

(85)

K. Kosiński i W. Preyss

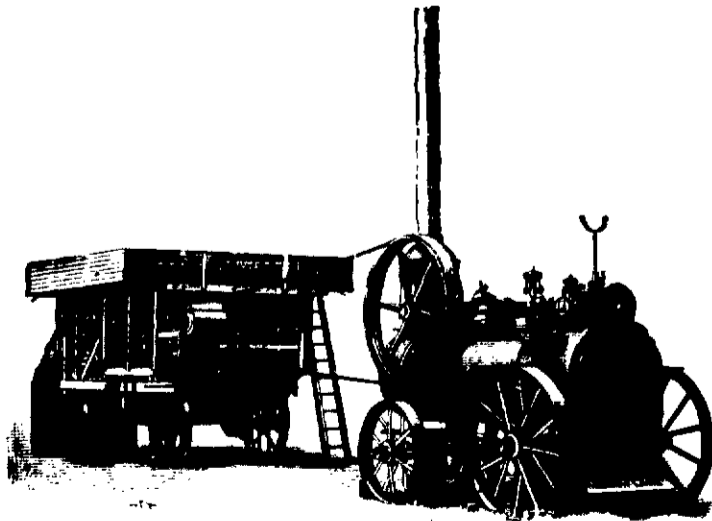
FABRYKA MASZYN POMOCNICZYCH

w Warszawie, Grzybowska № 41

polecają jako specjalność:

PRASY tarczowe, śrubowe i
ekscentryczne. (268)

ZGODNY. — Mam zaszczyt prosić o rękę pańskiej córki.
Z którą chcesz pan się żenić: z najstarszą, średnią, czy najmłodszą?
— Co do tych szczegółów, zdaję się na sąd szanownego pana. (Lust. Bl.)



HENRYK LANZ w Manheim.

Specjalność: PAROWE MŁOCARNIE I LOKOMOBILE.

Sprzedane:	w 1897 r.	1898 r.	1899 r.
Młocarnie	443	611	807 sztuk.
Lokomobile	845	1.263	1.440 "

Młocarnie ręczne i konne, ściekarnie, młynki dla siarna, mące i separatory
Skład główny i Kantor dla Kraju połud.-zach. w Wionicy p. f. HENRYK LANZ,
Winnica. Oprócz tego Oddział składu i kantoru na st. Wesołowska, poł.-zach. dr. żel.
Główny skład amerykańskich młocarni dla koczownicy «Vista».

Katalogi bezpłatnie. (718)

Student Instytutu Technologicznego
w Charkowie, poszukuje
kondycji na wal. Oferty proszę nadsy-
łać pod adresem: Pocztowa stacja Mrzy-
wy Róg (Chersoh-kie gub.), Mikoła-
jowska ekonom'a, Studentowi J. Mor-
zal. (2431)

Biuro Odeskiego Notariusza
K. Wiesiołowskiego

otwarte codziennie.

W ODESIE, róg Placu Sebernego
i Preobrażińskiej, dom Papudow-
wej. (2437)

TROPON

CZYSTO-BIAŁKOWA SUBSTANCJA.

czyste białko.



Niezbędny dla chorych i
zdrowych.

Pożywna sól TROPON według analizy
D-ra Keniga zawiera 90% czystego biał-
ka. Generalny repres. dla całej Rosji
E. A. WAAG i S-ka, Odessa, Sabanajwa
most № 7. (2393)

Z MIASTA I Z CHWILI.

I my, za przykładem Paryża, chcemy
sobie urządzić wystawę. Potrzeba na to
bagateli miliona rubli.

Lecz trudności się pokona,
Grosze zbiorą się powoli,
I dojdziemy do miliona!

Zapewniamy o tem — goli
(Kurj. Świąt.)

WYDAWNICTWA

Gebethnera i Wolffa
ADAM MÜNCHHEIMER.
MAZEPA.

Opera w 4-eh aktach.

Partycja fortepianowa z tekstem
polskim i włoskim, układu kompozy-
tora, rb. 7.50.

Wyjątki na fortepian. Zesz. I rb. 1.50.
Z-sz. II rb. 1.50.

Pod prasą:

Wyjątki do śpiewu.

Serenada na tenor.
Arja Mazepy na tenor.
Medytacja Amelji na sopran. (261)
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

A. CYBULSKI, księgarńia w PO-
ZNANIU, wydał i poleca: Zabawy,
Gimnastyka i Pogadanki w szkoł-
ce Prebłowskiej, 147 piosenek, 130
wierszyków, 98 ilustr., zebrała i ułożyła
Walerja Puffke, przełożona Zakładu
Prebłowskiego, Poznań, 1899. Wyd. II,
str. 541. Cena 2 rb. (2432)

NA MIESIĄC CZERWIEC!

Świeżo wyszła z druku i jest do na-
bycia we wszystkich księgarniach księ-
zeczka: (276)

Dzień gorliwego czciciela
NAJSŁODSZEGO SERCA
PANA JEZUSA

zebrał i ułożył Ks. LOJOLA,
zawierająca kompletne nabożeństwo
na miesiąc Czerwiec.

Cena kop. 30, w ozdobnej oprawie
w płótno angielskie ze złoczeniem brze-
gami kop. 75, w oprawie w szarym
rb 2. Na przesyłkę dołączać należy
kop. 10. Nakład księgarni A. G. Du-
bowskiego w Warszawie, Chmielna 30.

TYGONIOWY OMŁOT PUSTEJ SŁOMY.

— Pamiętaj pan, dla zdrowia pańskie-
go świeże powietrze jest koniecznem.
— Ja też, panie doktorze, przez całe
lato będę grywać w winta tylko przy
otwartem okale.

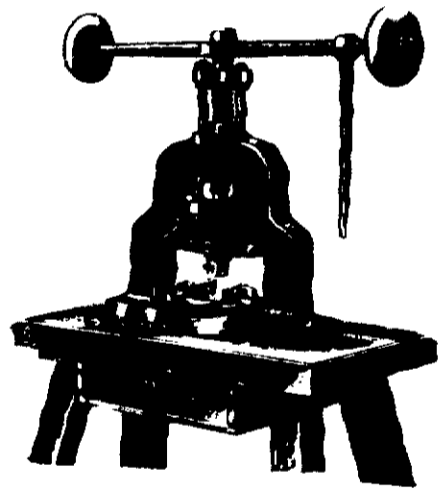
Pożoga słońca.

— Nie ma pani wyobrażenia, jaka mo-
ja córka jest zdolna.

— Więc dostała promocję z piątej
klasy?

— Spisała się jeszcze lepiej, gdyż
z piątej klasy wyszła... za małą.

(Kucha).



BIURO NOTARIUSZA

A. DĄBROWSKIEGO

W ODESIE

Przeniesione zostało na ul. Ga-
wanną № 9. (2439)

OBORA ZARODOWA

RASY SZWYC

Zygmunta Węclawowicza

W NARUNACH

(poczta Kupiszki, gub. Kowieńska).

Nagrodzona w ciągu ostatnich 12 lat
11 medalami i 12 listami pochwalnymi,
ma na sprzedaż byki różnego wieku.
(2435)

— Ja swoją żonę wysyłam na lato do
Otwocka, a pan, panie Ignacy?

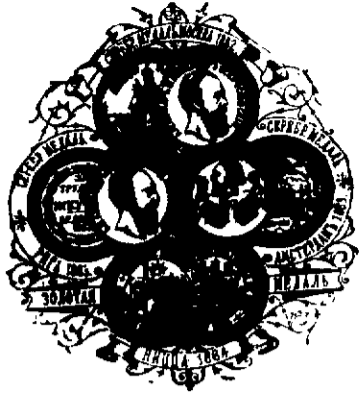
— Ja do Zakopanego, a pan, panie
Błażysz?

— Moja żona będzie przez całe lato
flirtowała, i to se ma w Warszawie.
(Kolce).

BRYCZKI

różnego typu i powozy wyrabia fabryka
«Sports» w Żyrardowie na Papierni.
Skład w Warszawie, ul. Długa № 31,
Hotel Niemiecki. (272)

Fortepiany i pianina z moderatorem.



Najstarsza Parowa Fabryka Fortepianów B-ci R. i A. DIEDERICHS.

Utworzona w PETERSBURGU w r. 1810.
SKŁAD GŁÓWNY i KANTOR: Włodzimierska, № 8, dom własny.
FABRYKA:

Wasilewski Ostrów, 13 linja, № 78, dom własny.
Nagroazona na wszechświatowych wystawach złotymi i srebrnymi medalami.

Pianina 450, 500 i 550 rb. Fortep. salonowe 700 i 800 rb.
Fortep. gabinet. 550 i 650 rb. Fortepiany koncert. 900 rb. (6879)
DUŻY FORTEPIAN KONCERTOWY 1,100 rb.

Wszystkie wymienione instrumenty najnowsze, krzyżow. syst. amerykań., z wytw. metal. złoc. bronzow. ramami, mechan. pojedynczej i podwójnej reperacji, miedzianymi agralami i moderatorem-oddzielnym przyrządem, przytłum. dźwięki instrumentu i zachowujący je. Bardzo dogodny do ćwiczeń.

Wszystkie cenniki wysyła się bezpłatnie.



Fortepiany i pianina z moderatorem.



Obtatalunki na najczystsze w kraju

WAPNO i MIAŁ WAPIENNY

przyjmują Zakłady Wapienne
Joachima Hempla poczta Kielce. (234)

W Krakowie, Kapucyńska 3.
Pensjonat dla uczniów
szkół średnich
Informacje: u E. Biegunowskiego. (212)

PRYWATNY DOM ZDROWIA dla chor. nerw., ze ścisłym internatem.
Lublin, Dr. Olechnowicz, Ordyn. oddz. chor. ner. przy szp. św. Wincentego.

Busko, Dr. Dymnicki,
długoletni lekarz zdrojowy, ordynuje jak zwykle.

Busko, Dr. J. Majkowski
praktykuje w willi w a-ane). (210)

Ważne dla właścicieli wielkich lasów!
Polecam bezinteresownie; prawdziwie uczciwego, obowiązkowego, w rozkwicie sił, ukazałconego iachowo, z poważną praktyką leśnika rodaka, ręcznie za wszystkie jego kwalifikacje moja osoba. Zgłaszać się, adresując: Mińska gub., poczta Użłany, dominium Zamość. Aleksander Jelski. (2392)



PATENTY na wynalazki

wyrobia i użytkowuje
Inż. Kazimierz Ossowski,
Biuro techniczne międzynarodowe. (6463)
BERLIN, Postdammerstrasse 3.

BIEDNY CHŁOPIEC. — Mały Jaś przychodzi z płaczem ze szkoły: «Gniewali się na mnie, że nie przyniosłem metryki — woła — powiedzieli, że mię ukarzą, jeśli jej jutro nie przyniosę». Matka, spostrzegłszy, że zapomniiała o metryce, mówi ze śmiechem: «Na cóż im metryka? Przecież, gdy cię zobaczą, to i tak będą wiedzieli, żeś się urodził». — Tak — odpowiada Jaś z płaczem — lecz oni nie uwierzą, gdy przyjdę bez metryki!» (Płieg. Bl.).

Herb Państwa na Wszeh rosyjskiej wyst. 1896 r.
w Niżnim-Nowgorodzie.

FIRMA

J. S. OSSOWIECKI W MOSKWIE.

POLECA:

FARBY pokostowe zwyczajne i metalizowane.
POKOSTY malarskie i litograficzne.
LAKIERY olejne i spirytusowe.
PENDZLE, BRONZY i wszelkie artykuły dla artystycznych i zwyczajnych malarskich robot przy malowaniu pałaców, kościołów i wszelkich miejskich i wiejskich zabudowań.

Główny kantor w Moskwie, na Wielkiej Gruzinińskiej w domu Ossowieckiego.

Prócz tego, wyroby naszej firmy nabywać można: w KIJOWIE w składzie naszej firmy, Kreszozatik № 12; w Warszawie u P. Ruszkowskiego, na Krakowskim Przedmieściu, Hotel Saski, i we wszystkich znaczących składach farb i lakierów w Królestwie i Cesarstwie. (2701)

Cenniki, próbki i wszelkie informacje franko i gratis.

1896



1896

TOWARZYSTWO PAROWEJ FABRYKI
CZEKOLADY, CUKIERKÓW i HERBATNIKÓW

„EINEM”

W MOSKWIE.

Kawa, Kakao, Marmelady, Waflę i t. p.

Dostać można we wszystkich skład. towarów kolonialn. i owocarniach. (2672)

Miński Syndykat Rolniczy.

Na składach wszelkie sezonowe narzędzia rolnicze. Reprezentacja na północno-zachodnie gubernje Mac-Cormicka w Chicago: żniwiarki, żniwiarki-wiązaki, kosiarki. Transport już przybył. (2409)

POLECA SIĘ UWADZE OGRODNIKÓW!

Gąsienice, robaczki niszczące pączki i wszelkie szkodliwe owady na drzewach owocowych, jak również i w winnicach, niszczy natychmiastowo środek najpewniejszy i przytom tani, a mianowicie proszek i klej Piotra Emanua do nabycia w Witebskim Syndykacie Rolniczym. (2434)

— Główny skład w m. Witebsku. —

FIZYKO-MECHANICZNY i OPTYCZNY

MAGAZYN „GRADUS”

KIJÓW, ul. Mikołajewska № 3. Telefonu № 659.

Urządzenie dzwonek elektrycznych, telefonów, piorunochronów. Wielki wybór narzędzi i przyrządów optycznych, fizycznych i technicznych, po cenach bardzo umiarkowanych. (694)

ZAWÓD. — Zapewne miałeś już list od narzeczonego?

— Owszem, ale zirykowałam się z powodu rozczarowania, jakie mię spotkało. Dostałam list szorsty na sześciu stronach, a cieszyłam się nadzieją, że dostanę ładną kartę pocztową. (Płieg. Bl.).



Żadajcie wszędzie!
KONIAK
WINOGRONOWY
FABRYKI
„IMPERIAL”
w Warszawie.

— Aromat i smak —
wytworny. (230)

BAD-NAUHEIM

Willa Wanda, Dom Polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkanie, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsruh. 27. (2233)

Zakład Limanowo-Leczniczy
na Kujawnik (Andrzejkim) Limanie
D-ra P. AMBROŻEWICZA.

Wanny błotne, solankowe i kąpiele w otwartym limanie, uleczają najzupełniej choroby reumatyczne, skrofaliczne, kostne, skorne i koblce. Mieszkania w willach przy zakładzie za sezon od 40 rb.

— Otwarcie sezonu 20 maja. —
Brozury ilustrowane na żądanie gratis i franco.

Adres: Odesa, D-rowsi Ambrożewiczowi, Nieżyńska № 68. (2172)

Uwieńczono nagrodą Akademii paryskiej PIŚMIENNE WYKŁADY

BUCHALTERJI PODWÓJNEJ

w jęz. rosyjskim i niemieckim, zastępujące w zupełn. naucz. ustne. Mnóstwo podzięk. i chwalebny. odesw. Kończącym naukę uład. udziela się poświad. z ukończ. takowej pod moim kierunkiem. Nauzoyle! buchalterji, członek Akademii paryskiej

A. N. JANKOWSKI w Rydze.

Warunki, oraz listy próbne wysyła się bezpłatnie. Gwarantuję od naśladowania Calkowita zwarcenia powodzenia. Umiarkowane wynagrodzenie. (6893)

SOLIDNY INTERES!

Magazyn kolonialny z ustaloną klientelą, w miasteczku ruchliwym, jest do sprzedania dla człowieka fachowego, 4,000 wymaganym zaras. Oferty adresować: Żmerynka, gub. Podol., W-ny K. Rakowski, dia 8. (2366)